

Центральний єврейський рятунковий комітет
м. Львів

Протокол обліку нанесених збитків єврейському
населенню під час погромів та матеріали про
відношення до погромів військових влад.

ЦДІА УРСР у м. Львові
Фонд № 505
Опис № 1
Справа № 205

Почато: 1918 р.
Закінчено: 1919 р.
На 119 (аркушах)

O d p i sDo ludności żydowskiej miasta Lwowa

W ciągu trzech tygodni walki o Lwów nasz odłam ludności żydowskiej nie tylko nie zachowywał neutralności w stosunku do wojska polskiego, ale niejednokrotnie z bronią w ręku stawiał mu opór, a także w zdradziecki sposób starał się zatrzymać zwycięski pochod naszych wojsk.— Zostały ustalone wypadki strzelania z zasadki do naszych żołnierzy, zlewania ich wręczymukrą, rzucanie na patrole siekierami i t.p.— Komenda wojska polskiego wstrzymuje naturalny ruch ludności polskiej i wojska.— Wszyscy obywatele bez różnicy wyznania zostali wzięci pod odrębne prawa. Zostało w tym względzie wydane rozporządzenie o sądach i karach doraznych.—

Niemniej na ogół ludności żydowskiej ciąży prawy obowiązek powściągnięcia części swoich współwyznawców, która w dalszym ciągu nie przestaje działać tak, jakby chciała s iągnąć ~~nie~~ nieobliczalną katastrofę na ogół ludności żydowskiej.—

Komenda wojsk polskich liczy, że ^{żydowska} ludność miasta Lwowa przede wszystkim we własnym interesie wstrzyma swoich współwyznawców od objawów nienawisci do rządów polskich i że ~~raz~~ po prawnym i lojalnym zachowaniu się umożliwi władzom ireszcie ludności wprowadzenie i utrzymanie ładu opartego na prawie.—

Lwów, dnia 23. listopada 1918.

Komenda miasta i okręgu.

Z drukarni W.L. Łozinskiego pod zarządem J. Ziembickiego.

Pla drowane
wobec petruszycz starby
Oranin woskowycz.

Nr 170 Hersch Nagel-Le

Wojciechowski zorientowany koczowniczo, który z 23 latami w
dziej, obecnym, samemu sobie, nie chce
na potrzeby zwracać ci uwagę, opiera się na sobie

Nr 499 Zdzisław Rerun

20/4 Edo Zimierman Kieślowski opowiada, że tam gdzie pogru-
man na wypadek straconego

Nr 565 Wolf Singer

Wkrótce przed 20/4 byli u niego w graniach
"Teraz gdy ki wykończył, potrafił parować broni
ich dopiero czekał, gdy przyjdzie do
niemca"

Nr 566 Leopold Lauffer

Postępująca Rosalia - kawałek Antoniego o tym, że
wraz z dziećmi i ukraińcami musieli polować, z 23 latami
o Kalis jak Polacy przyjeżdżali do 23 latami górnego rodu na
legionistów. To samo mówił tubianoński Teatyruska
25

Pladovanje v
petih starih v Novem
roju. - organizacija

Prot. št. 79. Abraham Kohn

opreš legrovov na ciele patrole Karat
Armovi novoročev na brevnj 1 m.
vrelat go vuzj katolo ku

Prot. št. 117. Brana Joltlich

ostroa ^{regulamego roza} premedt z Karabnem na nju
gim, ale rabnikar ne preskorda.
K moe volj 2 1/2 x ^{11/12} vrasicele sklep chere
ti rabnikar se sklep y-rucic o posta.
zalo vj, aj postata konena patrol
ale ta zannast ypsitac rabnikar, pouda
vrasicele sklep obrukrac, Karata zje
v goz, podrore, gorita rastreleučen
i na proste vrasicele kito vrenta

Prot. št. 118. Joran Gsov Karola Ludvika 31

Oprešitaz na patrol konna so patata
vskarupje na sklep ponkavranego: To
takre yvdoski sklep, treba go brrde otrage

Prot. št. 123. Faur Tauber 4 vrasicele rabnikar

Ku vrasicele ostroa in regulamego stata na stari
pre idnem. y uniorhanj se ne yvdoski
na ulrij, ne so talipornoc
m F. S. zostat po rabnikar, napis na desce
y xrabovane per sandarmery polik
y on rabnikar ostrebrano dom vrasicele

Prod. No. 257. Dr. A. K. L. Wren

6

7

1) se začel patiti na svojo osipalost, zlasti
na zvečer, ko je bil v postelji, odpravljal
se do kramarjevega doma pri kramarjevi
vračunoval. Vrednotil je, da je bil
vračunoval, vendar se ni sklenil, da bi
preuči vrsto

У 20 апреля в кресте в городе расклат на
автомобилем прудом Паневска л. 9.
ротные реалы и каждого из них, где
рановдаль 2 osoby, поном на выгнать
взрывистых при афесор, пароводы и
автомобилу 10 апреля.

Prov. Nr. 573. Joachim Bresendorff

Patrol & coarzi rubenka & pielate
z karabinu maszynowego idziecie
wzrostem.

Prov. Nr. 579. Chain of old Zandanne

za polova 2. smekotisce vzhvraty
vzrostke vzrastajaty kj obzpetne
sabrunkom

N 176 Mure Zbar

24// pro ożtorczu sedy dorai'nyj, 4 krowice doli rybnat
u puchnie, potim zaiad as kentsbuzi. 2tozno 500 k
na co dali potim dzeni

Nr 179 24// 2 krowie rabuau zato ie ~~nie~~ izdrimels
uiliess

Nr 443 Zygmunt Sigall

24// 20 wot zyskows chwas i potim mady mni
uogadi na skaut 15

zaspy krowy uharow byt kambru mni
syzny py klosni stat Officer 2 to dmeria
nie puenkadai sub rabunkem

Nr 444 Aleksei Temenbaum

oficeru na aulao puijardajny na puenkadals
u awocnyj ganyj rabunkaj 24// 23//

I

11. Płazowanie wobec urzędu petnarskiego
starby oddziału rozrachunk i or-
ganów urzędowych

Prot. № 27, Kreszt № 30
chozes Kleiner pl. Gottnacharski 15.
podaje że ten płazowanie na pl. Go-
tnacharski pod komendą wódu pol-
ski oficerów, że komenda z 150 lud-
mi zamieszkuje się w miejscim łeathie
a kreś, zabawane odwozono w łeathie
na samochodach.

Prot. № 28 Salomon Lances Frödlane 16
podaje że chozby Ludwik Klach (który
poprzednio był w tem mieszkaniu z 2 legjo-
nistami) zarządca od jego strony (i. skł-
pnięty) a nie odhymarowy ich ~~zawozić~~
jej meble.

Prot. № 110 (Kresztomarguer № 102) Löwer
Pinkas, mieszka 15. legionu si. rabarek. —
Józef Szpale, dorozca domu pl. Kresztomarguer 15:
legionu rabarek a następnice pospalił dom

9

Prot. № 111 Ariedat B. Max Schaff
podaje, że d. 22/11 w ul. Kocharskiej
w oddziale moim 8 kowników od karabinów
maszynowych, przy którym stał oficer
i 6 żołnierzy - rabowali iolnecne
polary, rybackie skłapy.

Prot. № 378 (Kres. № 65)
Moses Goldlieb, Fryszwajc. Napadł na
kierownika oddziału obsadzanego przez
ok. 10-12 osób w tym samym napadłem brali
urząd i dalszych napadach woskowi i maszyn
druku, aucto, legionarzy i woskowi, brali
byli też i oficerowie.

~~Prot. № 380 (Kres. № 1114) Penner~~
~~Beil podaje, że 3 żołnierzy i aucto. cześć~~
~~z innymi rabowali i aucto. cześć~~
~~których chcieli z nimi rabować.~~

Prot. № 114 Ignacy Mamyz ^{ul. Degnasz 3} Sacras.
podaje, że d. 22/11 rano około 6 o legio-
nów polskich z oficerami na ul. Smocz-
i iadnych przeszedł w kierunku ul. Smocz-
Tenie w tym czasie oficerów przejeżdża-
cych na koniach przez ul. Smocz, jak
był w tym czasie ale zryćci do rabowania

90.
12

placowanie ...
... ..

Prot. 144

J. Edolstein

Dnia 22/XI około 5h 30 minut po godzinie zabrano
oddanie kwoty 20000z materiału

Prot. 288

Tamara Jurek

Później przypatrywano się
... ..

Prot. 292

J. Brann

Oficerowie na
... ..

13

Zachowanie

11. kłódnianin, wódeczki, petruszki, sturba, wódeczki
i odhataw, wódeczki.

prot. 2. Herman Arcm.

opraci, propektaję, rotnię, na automobile, dwojgi, propektaję
oficer, berkeutów, nypinians, go

prot. 94. Tuman, Hardus.

wyżni, unisnie, mępniej, Kall, elektro, 4 opasow, M. K. 8
M. straż, obywatelskiej, m. Kall, wódeczki, wódeczki, wódeczki
wódeczki, wódeczki, wódeczki.

prot. W. 99. Beruh, ostrowar.

napastuży, wódeczki, sturba, Poladior, by opuszczać, wódeczki
głęzi, dom, ten, padnie, wódeczki, wódeczki, wódeczki.

prot. W. 262. Brant, Lache.

By, wódeczki, wódeczki, wódeczki, wódeczki, wódeczki, wódeczki
wódeczki, wódeczki, wódeczki, wódeczki, wódeczki, wódeczki.

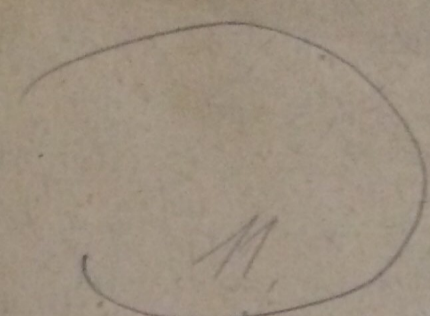
11. Pledovanie wobec petroscypa
stude organicznych

Prot 328.

Don Tarny (galantowyj szlak, skora, wyzosc
 przyby, abmin. v. 7) Trybuna Wahl Rynke 19 u osnaci
obradach lepromistow wlochoimny wlochoimny o kotta
 rani krotki i doni obywateli Kompletu wian 22/23. 10.

Prot 331.

Uwaga Teku. odzwata wyjde polskich pomy ul. Wol.
kon 5 nagmata as i pomecyel ofoma intermiej tydar:
Wiek to nie mowcy. 7 pierwsza tydzien mowcy



Plądotwórcze robocze pectung-
cych strobz organow i propk

202

Kate Jakób, Alac Krakowski 7.

W piątek wieczorem przejechał automobil, z którego
wydawało dyrektywy, krótko poruszając się
z przeregolnie domy palic.

11. Prowadzenie wobec pełniących
usług oddz. wojsk. wzgl. organów

L. b. 223 Ignacy Raps, jubiler, Romanowicz

P. J. Raps zeznał, że pewien Rusiec Ląd obrabowany
zwrócił się do żandarma z doniesieniem, gdzie się jego rzeczy
zrobione znajdują. Na miejsce to udał się 5 żandarmów
le oddział złożony z 40 żołnierzy stawiał groźny opór,
twierząc że nie oddadzą, gdyż im pozwolono rabować.
Żandarm wobec tego ustąpił.

11/ Nadzwyczajne wołos przed. służyć oddziałom wojsk
myst i ogarniać wrożymy.

N^o 537 (Inwest. N^o 1763)

Dr Ignacy Kiełt - Solińskiego 39.

W sobotę 23/XI zabroniły wzbudzić umiarkowanie
tworzone liancy sklepy żydowskie przy ul.
Rauka Ludwika z obecności placu
po murcie pałacu legionów.

Przeglądanie wobec potrzeb staję
organizacji i wojak.

Nr 436. - U Leona Rosenthala i Ackermana
zawiezłabys przy ul. Jamaritz wierszy l. 5
raborali w soboty potrzebne, wiod kłopoty byt
jakiś - nieznamy z nazwiska - komisarz policyj.

zabun

Nr 498 Adolf Schneebain

17/11 na 18/11 na autas probowanie puz do domu z polsk
zawieszono

19

8

8

Wen

Stadanie
zabawnyh Rees
w Konekolak 4058.

sklad rob nemy do komeant

Nr 495 Wolf Kilberg

20

Apprentis d'histoire naturelle de la ville de Paris
rational

Nr 498 Adolf Schneebain

17/11 na 18/11 na autas probavame nemy do komeant d'histoire
rational

9/1 badanie zrobionych precy u wypt. komend.

Nº 186.

Lea Stauler beryka 6.

Dyrektor, Herbarium "Eugeniusz Suchowski" ul.
Pauśka 20 poniedziałek coce posok która dnia 27/11 okon
Z niej pocieras palowania chciata sklep zamknąć - przed
sklepan: "Proszę poniedziałek czy, czy się nie lubi o
smije precy, bo one zastady zamkniętymie prok
wyjaka i zdorane z komendacji, a o ile wyżej się
przyjmu do narodowości polskiej, o chodły radły
nie ponienie."

Nº 229 (Kwest. Nº 257)

Israel Weinstein - Rutowskiego 23.

Rakuscy z pryncy zoderce mylali wino z jednej
beerki dla komendy.

Nº 654 (Kwest. Nº 1978)

Józef Hammer - Zgodlański.

Lwia 23/XI zabrano 4 lepranów 3 kamie i zaprawia
droli do koszar. Później, do którego się zawracat
z prośbą o zwrot koni kryknał: "Wypuść się
Zydlie, bo zastrzelę."

9. Iktadame grabosaczych polecy
do Komend

Na Komendy panny tech. oddziale cyrkularnego Wójtowa
5. 5. 1900. Lp. 1000. Gen. 1000. 22/11. 1899. 1899.
22/11. 1899. 1899. 1899.

Int. 350.

25

8. Wąsanie automobilu wojak
zgl. wóz Czerwonego Krzyża.

Prośba № 26 Kreszowym № 26
Moses Klapp ul. Zamarszewska 34.
Legionści nie 5 wózek i wóze sam
nym zabrali zagrabione rzeczy

Proś. № 27, Kreszow. № 30
Moses Kleiner ul. Gołuchowski 15 podł.
Domy na ul. Gołuchowski pławiano
pod komendę wielu polskich oficerów
a zabierane przed mój ~~z~~ za-
brano wózek na automobile wojaka
re.

Proś. № 114 Ignacy Maurycy Bacar.
ul. Berzdema 3 wózek jak dni 22/11 18
wózek cały dzień kursowały na ul. Boimie
crij i Smoorej automobile cegiarare
z zotmierzami i jeden nawet był autom-
bil osobny i zabieraty zabierane rzeczy
wózek nadto wóz Czerwonego Krzyża z 4 ciał-
targowcami ^{na ul. Boimie} zabierali sklep i mrożeń-
23/11. Kto goł. 8^o nąno wózek majordajery 2 ul. Złotocześkiej na
ul. Boimie automobile wojak cegiarowy 23 berkami nąfaj i białe
mu i cmentarzu

8.

Automobile wgl. wozy
skrw. Kizyka

207

Isak Eisenstein, Lyskakovskaja 10

Autos przetransz, a które składano
torary ze składowania

426

Weithorn Jakob Jachel, Borucka 10

Automobile rajekidaty, a legoniscie tabral.

K. B. 91
Kopis.

25

22

Protokół
spisany dnia 1st X. 1918.

Zgrom. n. p. Leon Sągda Indywidualizm 8 i podzi.

Wskazując na przewidywanego grom. pociąg. Na 30 koto-
pada zwolane było pociąg, wobec czego w biurze
specjalist. Jan mni nie wpłynęło. Zwrócić. z powołano
tych charakterystyk pociąg. z pociąg. Obiektu był
przy tej przewidywanego p. Schmitt. Józef.

Na pociąg to nie było. Zwrócić, Jan mni nie pociąg
nie z tego pociąg. pociąg. jako z pociąg. pociąg.
w mni. Statutu mni. by nie było pociąg. zwrócić
biuro. lub na pociąg. zwrócić pociąg. wni
pociąg. bez względu na pociąg. i wni.

Co to zwrócić było mni.

Zwrócić. zwrócić mni. przewidywanego p.
Schmitt. charakterystyk. pociąg. pociąg. zwrócić zwrócić zwrócić
pociąg. nie wpłynęło. pociąg. do tej. do tworzenia
odrębnych charakterystyk.

Co uchwala na tem zwrócić pociąg. mni.
wni.

Zwrócić. zwrócić pociąg. zwrócić pociąg. wni
osobno. gotowo pociąg. zwrócić pociąg.
Indywidualizm wni.

P. S.

Leon Sągda n. p.

S. Schiff Kels n. p.
protokół

A. B. 188

97 C

27
20

188

I ^{affirm} ~~confirm~~, a Polish soldier, that I
begged the ~~military~~ officer, the commander of
the casern, at Samaratynska street ^{for} help for
my family and he said me, that the
Polish soldiers have a order to plunder the
Jews and therefore, he could not help
me

A. B.

L. B. 371

99 C

24

Friedman Bernard

Isaac Helper.

Am 24 wurde wir vom Zinner aus zur Arbeit geholt.
Nachdem wir zum Kommando obst. jingbiriski geführt
worden sind, wurde wir freigelassen. Der eskortie- 98
rende Soldat hat uns gesagt: Da die Juden ge- 218
gen den Legionären kämpften, haben wir den
Befehl bekommen, von wir ins jüdische Viertel
kommen, die jüdischen Geschäfte und Werkstätten
zu rauben. Im Vorbeigehen hat H. Friedman gehört
wie ein Weertmeister zu einem Gefreiten gesagt
hat: Jak przyjdziecie tam, macie być brzości, 219
ryj i perfumery & fabryk mundury to te są
nam bardzo potrzebne.

Friedman Bernard m. p.
Isaac Helper m. p.

Original

Protokół

1212

30

Prisany we Lwowie dnia 6 grudnia 1918

zglasza się p. J. da Meer Komisarz małor.
pokojowy zamieszkały we Lwowie przy ul. Boimowskiej
i podaje:

Dnia 22 listopada b. r. o godz. 10³⁰ przedpisał
urząd do urzędowania...

28

Lemberg, den 1. Dezember 1918

Ich bestätige eigenhändig dass Herr Gustav
Brück aus Warschau mir erklärt hat, dass er einen
Befehl vom polnischen Stabe gelesen hat, in welchem polnischen
Soldaten erlaubt wurde, 24 Stunden in Lemberg, bei Juden
zu rauben

Halberstadt
Kopie

Spisany we Lwowie dnia 6 grudnia 1913

złamał się p. Józef Henryk Kambor malarz
pokoju zamieszkały we Lwowie przy ul. Boimowskiej
i podaje:

Dnia 22 listopada b. r. o godz. 10³⁰ przedpisanu
zobacz się ubrany legjonista polski do rany
mojej, którą przed mną pomieszkowca na
Kamieńcu...

330

Protokoł

spisany dnia 2 grudnia 1911, sp. Henryk Kambor
ul. St. Techn. 24 lat dotkliwość 33.

Posiadałam, jaktem dotychczas, jeżeli
przyczynę, że w piątek 23/VI w sobotę 23, sturceni
tem tak przy wroczeniu grze skądś wzięt
szklankę wody, jak i w wychodzie (klozie), kto
tego wyznatem, że woda była zamknięta. Długo
i nieczuła i powiedziała w uoy, była okwała
a se któreś nie mogę powiedzieć

Henryk Kambor

Henryk Kambor

z pamiątki i legjonistów myśliwych ze walczenia
na getowku i pamiątki walczenia w Warszawie
w 1905 i 1906 i walczenia na marmoty w Warszawie

Przebieg we Lwowie dnia 6 grudnia 1918

Zgromadzenie p. J. da Mier Kambler instalacji
pokoju zamieszkały we Lwowie przy ul. Baimorsh
i podaje:

Dnia 22 listopada b. r. o godz. 10³⁰ przedpisanu
zobowiązuje urzędujący legionista polski do wzięcia
miej. Wtorek przed mianem pomieszczenia na
Korytarzu zastę, z rapy tancem, gdzie mieszka
Kambler, stał wyjątkowo, dopiero co zagrozi
tanie maty chłostawem rozstrzelanem, upadł
do pomieszczenia i widać gość, obelg rezerwacji
początku mnie Marabimem, wówczas mnie byłem
z i mnie do komendanta i dał, poczem
mnie na i nie pojechał i przez jeden
re zginął domów, reprezent. To był
mimotach wyjechał z tego domu zginął
wraz z dwoma legionistami i dwoma cywilami
ostatni michi przepasł o barwach nowego bratya
legionista, który mnie przy prośbie zwrócił się
do zginął wra nasywało go komendantem
pozem wzięty na gwałt mnie re solga wzięli
do domu, w którym mieszkałem a goły na
niedługo spotkali tam, w spotkaniu i pienie
i kinstnowosianem, mianem nieszczęśliwych zginął.
Je nieszczęśliwym kinstnowosianem, nadeł mi się
i pniego i legionista, nasywało re nasywało
tes, górnika, papierami, warty, warty, warty
wtedy 25000 i oddał mi się nasywało, w kinstnowosian
ul. Watovej, kinstnowosian, pniego, na dawał
komendę etapowa, przy ul. Watovej, przed białym

31

komendy samowystępnego majora Bilwina prosi-
go o listy, wskazujące zbliżających się
właśnie doń legionistów, którzy pieniądze mogą
zrabować. Na jego skargę: Tamci majorze
ten ma mieć 1000 listów major Bilwin
zapytał mo na mnie: A dlaczego na nich
stacelat, drig kij Hsu ze ci głowy me robiti
— na co legionisci których wskazał
majorowi tłumili się na mnie i w nieumie-
sposob mnie dliłi. Wówczas majora Bilwina
przy ul. Watowej 14 zamieszkającego podał
mi feldwebel Schwadronu zamieszkały przy
ul. Siekarskiej 14, który był świadkiem
całego zajścia w ul. Watowej. Ten mi też
podał nazwisko podpułk. Saffera, który
wraz z Kap. Tanem (nazwiska nie znam)
przypadł na sp. zachowania majora Bilwina
i legionistów. —

Tymczasem jestem już
zapomniany

Dr. Salomon Adlersberg
jako protokolent

Jida Meier Kamber,
m.p.

33
32
Ciepło

Protokół:

100

Staje p. Józef Kuczek i adnotuje: "Wspom-
nienie osoby: "pamiętanego kresz, anaryzowanego,
ze Kiecy bawia legionistów pabrowa i tam
ul. Bojarska t. 20. i w innych domach przy ulicy
stał przed domem ul. Bojarska t. 20. Kuczek
rocznik powiatu Głubicki; był też w t. 7
wioszkach ul. Wąclawska 24. - obok niego stał
zabaz, karat sygnały. W. J. i to tamże
cośkolwiek 14-letnia Amalia Kuczek

Grac dnia 10/12 918

Józef Kuczek

ul. J. i. d. l. 33

per me Józef Kuczek

Poufne. 100.

Odpis

Protokół

Staje p. Moszes W L I N R E B i odnosi się do wypełnienia wczoraj wypełnionego kwestyonaryusza; że kiedy banda legionistów zrabowała w domu ul. Boznicza 1.20 i w innych domach tej ulicy stał przed domem ul. Boznicza 20 komenderować porucznik Grubiński, były technik zamieszkały ul. Nabelaka 24. Obok niego stał trębacz i dawał sygnały. Wiedział, że także moja córeczka 14 letnia Analia W L I N R E B.

Lwów, dnia 10/XII 1918.

Moszes W L I N R E B

ul. Żrodłana 33.
per me podpis nieczytelny.

Adpis

24 34

Fregatbragan N°31.

Platz Genia: Gotuchowskiplatz 11.

Beim Plünderen: hat sich der Komd.
der Angreifenden (angelt. poln. Leg. Offiz.)
geäußert: "Wir müssen das ganze
III Stadtviertel in Brand stecken"
Wir haben einen Befehl vom
poln. Kommando.

Genia Platzings.

Protokoll aufgeschrieben
Wafarik Rott m. j.

Handwritten text at the top of the page, mostly illegible due to fading and bleed-through. It appears to be a list or index of names and locations.

53

b. p. 10.

b. b. 88.

O d p i e :

Fragebogen Nr. 111

K n e p e l Kulman, Galanteriekaufmann, Gradenka 10;

Nachdem die Polen das Haus in ihre Hände bekommen, kamen sie
täglich und gewöhnlich auch mehrmals des Tages und raubten. Sie waren
dabei gewöhnlich zu vier unter Anführung einer Charge. Während des
Waffenstillstandes, bemerkte sich ein poln. Feldwebel-Lieutenant,
(Chergent) dass sie einen Befehl vom General R e j a bekommen haben
zu rauben und werden, sobald sie in die Krakowka kommen;

Handwritten text at the bottom of the page, mostly illegible due to fading and bleed-through. It appears to be a list or index of names and locations.

Botsagen des Milizianten E. F. Schwarz geb. 1900
wohnhaft Lemberg Invaliden 7.
 Ich bin mit allen anderen Milizianten die in der
 Kasse in der Kotnischule am 22./11. versammelt
 waren verhaftet worden.

Im Feier indem man uns in d. Konerskiogoch
le angeworfen hat, befand sich in Disziplinarstraffe
ein poln. Zugführer. Daraufhin rufte der Dienstha-
rende Wachmeister d. poln. Legionendarmerie
naute ihn Frauck und sagte ihm etwas aufbr.
Daraufhin begau d. geübte Zugführer auf die
Milizianten zu schimpfen und dieselben zu schla-
gen und zwar den: Sparker, Kimpel und als er mich
zu schlagen begau schr ich auf. Sten trat d. Wach-
meister mit einem poln. Offizier ins Zimmer, d. Wachm.
schlug mich auf Gesicht und tröstete mich ironisch
ich hätte keine Ursache zu weinen und verlies mit
d. Offizier d. Zimmer.

Am 24./11. Früh trat in unsere Zelle Nr 45 im Ge-
fängnis Dajorego d. Diensthaftende Offizier der Brest.
wache Korp. Gau und verdrte mich auf meine Schu-
he abzulegen. Ich weigerte mich den Befehl auszuführen
Daraufhin drohte er mit dem Revolver. Ich erklärte
ich liesse mich erschossen, werde aber die Schuhe
nicht abgeben, nur im Falle, wenn ein Offizier es
verlange. Daraufhin erklärte er, er sei der Kommand.
dauß, schlug mich auf Gesicht vielmals. Nun holt
er 2 Ukrainischen Gefangenen in die Zelle und
mit Gewalt zog er mir die Schuhe von den Füßen

Zeugen d. Mißhandlung
 Zwi Bohar Sonnenschein
 Moritz Meukes

Lemberg am 27./11. 1918.

Julius Schwarz.

Zeugen: Lemberg Leon Hofomyja
 Siegfried Schwarz Invaliden 7.
 Julius Meukes.

100
O d p i s .

Kwestyonaryusz Nr. 114

Ignacy L u f t , Bożnicza 20.

Poszkodowany podaje:

L. p. 12.

L. b. 106.

O d p i s .

Kwestyonaryusz Nr. 114.

Ignacy L u f t , Bożnicza 20.

Poszkodowany podaje :

37

W sobotę rano wdziałem jak z ul. Kazimierzewskiej żołnierze wynesili ze sklepu galanteryjnego towary i wnesili je do lokalu kuchen-
dy na pl. Smelki. Z tego co słyszałem wnoszę, że był to przygotowany
pegrem, niejako nagroda za trudy odzyskania Lwowa. Wody do ratowania
płonących domów nie było. Pompier, którego prosiłem, by gasił sąsied-
ni dom (obawiałem się, że ogień i na nas dom się rozszerzy) odpowie-
dział : „ Ja dla was wody nie mam ” ,

Vapus.
Lk. 156.

C 156

39

Protokoll

aufgenommen mit Moritz Anstreich
Kacimierska 14.

38

106

O d p i s .

Kwestyonaryus z Nro 114

Ignacy L u f t , Bożnicza 20.

Poszkodowany podaje:

W sobotę sam widiałem, jak z ul. Kaźmierzowskiej, żołnierze wynosili ze sklepu galanteryjnego towaru i wynosili je do komendy na pl. Smolki. Z tego co słyszałem, wnoszę, że był to przygotowany pogrom, niejako nagroda za trudny odzyskanie Lwowa. Wody do ratowania płonących domów nie było. Pompier, którego prosiłem, by gasił, sąsiedni dom /obawiałem, się, że ogień i na nasz się rozszerzy/ odpowiedział: "Ja dla was wody nie mam". -

musste unter Drohung mitgeschossen zu werden, mich sofort entfernen.

Moritz Anstreich

Protokoll

aufgenommen mit Moritz Anstreich
 Macimierowska 14.

Am 23./11. 1918. war mein Geschäft gegen 12
 bereits ganz ausgeplündert nur ist noch
 1/2 Steinhöhle und die Einrichtung in demsel-
 ben geblieben. Um wenigstens das Letzte zu
 retten, trat an einen diensttühenden Offizier
 der neben Brandstädter/vis a vis Theater, stand
 und am Arm eine weisse Binde mit
 dem Aufdruck F. Z. hatte, und bat um Per-
 miltung den Rollbalken absperrern zu
 lassen. Darauf erwiderte der Geberne,
 zu den Umstehenden es sei noch erlaubt zu
plündern und sie können die übrig geblie-
bene Kohle mit samt der ganzen Einrich-
tung welches Heizen, wahren, ich dagegen
musste unter Drohung niedergeschossen zu
werden, mich sofort entfernen.

Moritz Anstreich

Kwestyonaryusz Nr. 690.

Wolf Perlzweig złotnik Krakowska 1.

Poszkodowany podaje:

„auważył z okien swoich frontowych, że napstnicy oddawa
lepsze przedmioty zrabowane patroli, która miała swój pokój inspekcyj-
ny w Ratuszu.”

Wolf Perlzweig mp.

23.XII.1918.

Dr.Nadel z ul.Kazimierzowskiej 35 donosi, że wczoraj tj.22.bm.
o godzinie 10 wieczór domagała się patrol wojskowy otwarcia bramy
pealności ul.Kazimierzowska 35 pdd ptektstem, że z kamienicy
strzelano.Patrol groziła że w r zle nie-otwarcia bramy rozbije
ją.Na interwencyę żołnierza policyjnego trzymającego straż w kam-
mienicy za wynagrodzeniem lokatorów- patrol odeszła. Dziś inter-
weniował w koszarach policyi przy ul.Kazimierzowskiej Dr.Nadel
z powodu tego nocnego najścia na dom .Wachmistrz zastępujący ko-
mendanta policyi, któremu Dr.Nadel przedstawił że nocne najścia
patroli sprzeciwiają się ogłoszonym zarządzeniem, oświadczył, że
wiadomą jest rzeczą, że Żydzi wfogo występują przeciw wojskom pol-
skim i dlatego patrole nocne nie mogą czekać do rana, gdy ktoś
z Żydów w nocy strzela z kamienicy, ale muszą rozbijać bramy gra-
natami.ręcznymi.On sam zaś jest przeświadczony na podstawie dwo-
dów, że Żydzi strzelają z okien.

495
Odpis.

Lp.19
Lb.495

Kwestyonaryusz Nr. 690.

Wolf Perlzweig złotnik Krakowska 1.

Posszkodowany podaje:

„auważył z okiem swoich frontowych, że napstnicy oddawa
lepsze przedmioty zrabowane patroli, która miała swój pokój inspekcyj
ny w Istuszu.”

Wolf Perlzweig mp.

495
Odpis.

Lp.19
Lb.495

Kwestyonaryusz Nr. 690.

Wolf Perlzweig złotnik Krakowska 1.

Posszkodowany podaje:

„auważył z okiem swoich frontowych, że napstnicy oddawa
lepsze przedmioty zrabowane patroli, która miała swój pokój inspekcyj
ny w Istuszu.”

Wolf Perlzweig mp.

O d p i s .

Lb. 417.

4167 44

Kwestyonaryus z Nr. 943.

Poszkodowany Pinkas O b l e r , Trzeciego Maja 12 , dzierżawca .

P. Klara O b l e r podaje, że w sobotę dnia 23/XI.1918 przyszedł wieczorem jakiś zołnierz w mundurze austr. N. Kombien pasierb dozorczyńi N. Kombieniowej w kamienicy ul. Kochanowskiego 25 i groził nam zarznięciem. P. Obler zbiegła na ulicę i wezwała po-
mocy jakiegos porucznika legionow. Ten odpowiedział: "Dobrze wam tak
nie trzeba było trzymać z Ukraincami i tworzyć milicję, zołnierza zab-
rał i zaraz go pusił.

Przy rabowaniu legionisci wykrzykiwali: Idźcie na Krakowiaki
i popatrzcie co tam się dzieje .-

Około godz. 10 rano córka Klara była w towarzystwie Dyrektora Seminarjum męskiego N. K o p y s t y n s k i e g o wojskowego komendanta z zaszaleniem, a ten odesłał ją do innego. Ten wymówił się tem, że dzisiaj t.j. w sobotę nie może niczego zrobić, i dopiero jutro t.j. w niedzielę poszła patrol. NAZWISKA komendantow córka dodatkowo poda. P. Klara O b l e r podaje dodatkowo, że komendant wojskowy do ktorego udala się początkowo na pl. Smolki odesłał ją do por. MIRKIEGO w kasarni Jabłonowskich, powiedział, że na drugi dzień będą wprowadzone sądy dorazne. Mirski obiecał posłać patrol, która u nas była w niedzielę rano .-

L W O W , dnia 9/XII.1918

Pinkas O b l e r mp.

L. p. 11.

L. b. 93.

O d p i s .

Pragebogen No. ...

K e s s l e r Dawid ,

Auf mein Ansuchen um eine Intervention u. eventuelle Hilfe ~~se~~
seitens des Gendarmeriekommandos., Okocimskag. (Geb. Fil. IV. Gimn.)
wurden mir 15 Gendarmen zur Verfuegung gestellt, die mir nicht nur kei-
ne Abhilfe geleistet haben, vielmehr sich beim Pluendern beteiligten.

Ges der Pluenderer bestand aus der poln. Sturmpatrouille
(tete Keopfe-Abzeichen am Arme), die ein Lastauto herheifuehrten
und mein ganzes Hab u. Gut wegfuehrten.

Zeuge : Hausmeister, Gredzickichgasse 4.

Dawid K e s s l e r , u. p.

Wzrostajęcy, na całego garzliwy i
przebiegający. Gmina żydowska tamagała
przynajmniej zestawienie sta, tu ludzi ma postar-
zać żykności, na co osiadałano, że czyżby stanie-
go dostarczyć nie można, gdyż codziennie tylko
żółtymy się żywności. Pracę wyjątki żydowskie
sklepy i splaworane. Złamanie mojem pau-
nych i zabitych nie ma.

Zernania porzucił gościnie i postanowił

Próskot

pisany dnia 11/11 z preterownym gminy wyznawcy p. Jarachem
Gichmanem z Giedke
 Stage p. Jarach Gichman, preterowny gminy wyznawcy w Giedke
 lat 57. znowy, re. moji i znowy, co następuje:
 oddały, idąc na odzieni lwawa, dnia 10/11 maja 2-goł.
 postój w Giedke, zbierły do miasta i znowy płać.
 spłacać wójtas rządu domy, mianowicie w domu
 dyżura Szymana, Marka Tieda, dyżura Wölfeld i
 restauratora Klegajewy, które dozwolone arabawano, w Kan-
 wazisk innych chłostu sobie nie przypominam, w Kan-
 dym razi około 20 żydów, arżon p. domach, czegoś
 sklepów arabawano. Trwa interwencji obywateli miasto-
 wyl, jak Symonowicz straszył Janu Bogdanowicza,
Excellency Kiebergera i Stanistawu Schitowa, kasiera
magistrackiego i stały wójtas płać.
 Panowie są wymienieni w ten sposób płać.
 i oddały płać, idąc, że sili od sklepów do sklepów
 przemawiali do nich, żeby nie płać, wstydy.
 płać, mi robicie nam wstydy. Stawała się
 mogły. - Długo nastąpił pokój.
 God od bić Giedke dnia 12/11 wyjeżdżał się płać.
 na płać, które stały obywateli ber płać.
 dyżura, który przybył ze lwawa na pomoc
 z Giedke około 12 w płać. 12/11 rozbili się po
 miastu relem płać pod pozorem, że żydów
 giedkecy strzelali na nich. We środę dnia 13/11 rano
 Tano = miastu, jako preterowny gminy i 7 innych
 ułanków do Komendanta poturczyka Kassy, gdzie
 nam Komendant sarrucit, że żydów strzelali na
 żydów i pomagali Ukraińcom. Idę ja
 zeminem że sarrucit nieprawdą, i praktycznym
 Komendant że sarrucit ten jest fetoryny, tylko
 wroczystym, obywateli nam Komendant, że postera
 się o utrzymanie spokoju w miastu. Tego same
 go dnia zdarzył się wypadek w jednym arż.
 Taut, marmiska Giedke obiegł z Kessii i schro-
 mit się do siebie żydowskiego domu. Temu
 biegła policja miastu i patrol legamistów.
 Taut to nas kpił, że dom strzelec, brama

która a 4 ty pop. była...
prowincji stronnictwa, splędnianego...
mieszkawców a gdy...
rydnu zabram...
i...
li zabram do komendy pod...
strzelali na legionistów...
ich pro...
zobaczył samych...
ten komendant...
miał...
miał...
miał...

Dnia 4^{ty} wstąpił...
gminy...
rząd...
ce...
Burmistrz...
nie...
towanie...
kier...
ch...
ministra...
i...
tu...
samo...
nie...
było...
mają...
w...
r...
m...
tu...
p...
m...
m...

nie...
wykonania...
Ten...
Ten...
sh...
paki...
Ta...
stratu.

...
Lunga...
ex...
Bla...
kt...
st...
p...
2000...
Dnia...
K...
18-35...
lub...
gł...
D...

200...
to...
reg...
Hy...
dr...
m...
były...
m...
g...
K...

P r o t o k ó ł
spisany dnia 11. grudnia 1918.

Staje p. Józef G l e i c h e n , kupiec w Gródku Jagiell.

i podaje : Od 3. grudnia b. r. t.j. od dnia powtórnego wkroczenia
wojsk polskich do Gródka Jagiell. powtarzają się także codziennie
daleko idące sekatury gminy żyd., zaś od wczoraj rozpoczęła się istny
pergon. Codziennie domagają się od gminy żyd. dostarczenia 50 robot-
ników, wzgl. zapłacenia po K 20.- od głowy. Wczoraj bębnieno po uli-
cach miasta, że Żydzi od 18 do 35 roku życia mają zgłosić się do woj-
ska polskiego, wzgl. zapłacić od głowy po K 1000.- Również należeli
na gminę żyd. obowiązek dostawiania żywności dla całego garnizonu tam
przebywającego. Gmina żydowska domagała się przynajmniej zestawienia
dla ilu ludzi ma dostarczać żywności, na to oświadczone, że wykazu ta-
kiego dostarczyć nie można, gdyż codziennie liczba żołnierzy się zmie-
nia. Prawie wszystkie żydowskie sklepy są splądrowane, Żannych i zabi-
tych zdaniem mojem nie ma.

Zeznania powyższe gotów jestem zaprzysiądz.

Upraszam o chwałowe zatrzymanie nazwiska mego w tajemnicy,
gdyż obawiam się zemsty ze strony tamtejszego komendanta wojskowego.

Po odczytaniu, tak zeznałem .

Jesef G l e i c h e n m.p.

Protokolant :

Dr. Schiffmann , m. p.

15
185

185

50

protokół

spisany dnia 12. grudnia 1918. staje

Staje p. Jozef M a r k u s , uczeń VIII. kl. gimn. zamieszkały we Lwowie ul. Kazimierzowska L:47 i podaje:

"Wracam z Grodka Jagiellońskiego, gdzie byłem przez 3 dni."

Stosunki wśród których żyją Żydzi tamtejsi są nader okropne i wprost nie do wytrzymania. Codziennie zmusza się Gminę Wyznaniową do dostarczenia 50 robotników względnie do opłacania po 20 K. od głowy. Rano łapie się małych chłopców do obierania kartofli i innych podrzędniejszych robót. Po południu łapie się mężczyzn bez względu na stan i zawód do robot przy szanach. O ile nie znajduje się dostatecznej liczby robotników na ulicy, chodzą żołnierze polscy po domach i zabierają mężczyzn tam przebywających. —

Obecnie wprowadzono karę chłosty rzekomo za paskarstwo i fałszerstwo przepustek, po największej części kara ta spotyka ludzi niewinnych, którzy ze Lwowa przyjeżdżają na zakupno środków żywności dla siebie i swej rodziny. ~~Exxat~~

Przedwczoraj ogłoszono na mieście, że wszyscy Żydzi od 18435 roku życia muszą zgłosić się do wojska polskiego wzgl. ma każdy ociągający się od służby zapłacić po 1000 K. na rzecz skarbu wojakowego. KO

Komenda tamtejszej załogi nałożyła wyłącznie na Gminę żydowską obowiązek zaprowiantowania i utrzymania tamtejszej załogi. Codziennie przysyła Komenda wykaz potrzebnej ilości maki, tłuszczu, cebuli itp., które Żydzi muszą bezwzględnie dostarczyć, przy czem nie przyjmuje się żadnych usprawiedliwień.

Na każdym kroku spotykają się Żydzi z bezwzględną dyskryminacją. Przepustek na wyjazd nie chce się wydawać, twierdząc, że Żydzi sparszywieją Krolewko Polskie, pociągł, że Żydzi powinni łapać czyszcic, klozety szurować, a nie bawic się w paskarstwo. —

Z wielkimi trudnościami udało im się powrócić do Lwowa, gdyż tamtejszy komendant nie chciał im zrazu dać widomą, twierdząc, że

o ile nie chce służyć przy wojsku polskiem ma zdechnąć, jak piesz
z głodu.:-

po odczytaniu tak zeznałem.

[Handwritten signature]

Protokół

sporządzony dnia 13. XI. 1918 we Lwowie o J. K. przybyłym z
ciężko w Grodzie Łagiewnickim.

Staje J. K. lat 38 imię, rel. męsk. i żony:

Na podstawie zeznań adwokata Bernarda Hutera i Le
mieszko Kępczo - Grodka, a który 10. XI. 1918 wyjechał z Grodka
do Hruboskiej Łęki, nie mogą dalej przypatrywać się wyby-
kom i sprawom, jakich się dopuszcza wobec Żydów J. Koman-
dant. Kassa i jego żona - Grodka, będący są, stając się,
mającymi te subste, które estowicki tak dokładnie odzwier-
ca opisać się nie daje. Wtedy mając ostry reżym - blizno
810 ludzi - niektórzy już na gminę wyznaczoną, Koman-
dantowi musi się dostarczyć białej maki, męskiej, dobie-
miej, męskiej, wyby, Koman wyznacza, że niegustat zasiadał
25 latami wika do 24 godzin.

za łada drobności, które się okazały, należne, jak Fr
dnia 28. XI. na rynku jednego Żyda, rozbawia do naga, po-
zwierza na dźwięk, w tym momencie 25 należek. Istnieje do-
kąd do dnia. przypatrywać, który się, wyjechał w się daje, a
w przypatrywać, wyjechał, reżym, które reżym i przemocna,
Żydów, które się do dnia, do reżymu, które nie stają,
jak to było 12. XI. b. r.

- Za stają - Grodka, męskiej, przemocna, Podwójnie,

utworzył gościniec gospodarnie, gdzie przy
 zanderem, dworskiej żył, nawet minimum
 Kartofli, oraz chleba. Sam byłem świadkiem jak 10 lat
 później. Tę samą woda droższe było zabrano
 kukurzyki z kartoflami po 10kg, oraz 2 chleby, w porównaniu
 mi nie na handel, a zatem nie podlega konfiskacie
 gdyż ten sam był płacił, przez komendanta o raz
 zabrano więcej, komendant więc wydzwał i kazał
 płacić - Tę samą więc wódką przez 14 lat
 później, żył z kartoflami chleba i seledzi
 oraz do domu. Ten komendant kazał zabierać
 zabas tę chleba do porzucenia, gdyż też zabrano
 do domu chleba, zabas im kukurzyki i kaszę, przez
 wódkę, myślałem też o kasyliem, teraz muszę
 iść do domu. Razem zabrano w żywność
 by się

Kartofleli oraz mi miłością
 Komisarz.
 J. N.

Lp. 18
 Lb. 218

spisywać
 lat 19, by
 zamek.
 I. Dnia
 strachu
 przy ul.
 2 numer
 i spacer
 miły a go
 słu wstr

Ten ja
 II. Przy
 tem, pi
 Rowno
 sklepy

Proszę
 J. R.

Lp. 18
Cb. 218

Protokół

218

57

spisany dnia 11/XII 1918 z pr. Landsem Norbert,
lat 19, byłym chorążym wojsk austr. węg. w.
zemleż. we Lwowie ul. Romanowicza 11. —

I. Dnia 22/XI 1918 byłym świadkiem, jak ze
składu materjałów wytworzył domni narodził
przy ul. Piotrowskiej tłum, płożony przeważnie
z młodziwymi 20-letnimi (młodymi, młymi
i spierającymi) rozbił między siebie broń, ammu-
nicję i granaty ręczne, a następnie wbiegł
z wstępując placu Strakowskiego. —

Ten fakt oglądałem również i dnia następnego.

II. Przy ul. Strakowskiej (róg Ormiański) widnia-
łem, jak 20-letnie polscy strzelali do okien domów.
Równocześnie rozbił długą partycję 20-letni polski
szkapa żydowski w tym samym domu.

Podpis Komisarza:

Jr. Roller

Podpis strony:
Norbert Landau

56
320
53
L. p. 2.

L. b. 94.

O d p i s .

Fragebogen No. ...

T i m a n Markus.

Do sklepu przy ul. Ruskiej 6 zajechał automobil ciężarowy z 20 ludźmi i oficerem na czele, rozbili kłódkę, wtargnęli do sklepu i załadowali potem automobil artykułami spożywczymi.

Po oddaleniu się automobilu wyszy urzędnik miejskiej kelei elektrycznej, z epaską miejskiej straży obywatelskiej rozdzie- lał towary, jakoteż pieniądze pomiędzy ludność cywilną - spore towary ze sobą też zabrał.

T i m a n Markus, m. p.

Blacharska 1. 27.

O d p i s .

239 54
L.p. 31.
Lb. 239.

A w e s t y o n a r y u s z Nr 1066.

Henne D. Stierer, kupcowa, Stary Rynek 8. podaje :

Dwudziestego drugiego listopada 1918 o godz. 10 rano weszło do mieszkania według podań służącej 6 osób w austriackich mundurach, wśród nich wach- mistrz. Równocześnie t um rabinający domagał się podpalenia domu. Widziałem legionistów patrolujących ul. Stary Rynek. Udałem się do kapitana buliarskiego przy komendzie Jacu, mówiąc, że tam się rzecz odbywa. Ka- pitan na to odpowiedział mi: "nie nie szkodzi, Żydzi sobie na to zasłu- żyli."

Łódź, dnia 9. XII. 1918.

Henne D. Stierer m. p.

/Messer/

329

370

Pro memoria III

4. 50

26

536

Krestyonaryj N^o 1767

Leon Blavier Jacobska II.

Gdy arriwano si do p. Dⁿⁱ Midejskiego, by
wstapac si o przyjecie do szp. talu.
raniego odhret p. Dⁿⁱ M. proze Panu Pa
Lydor a szpitalu powniednym na me
miejscu a szpitalu bydz sobie nastawic
na to.

Uwaga: a szpitalu bydz sobie nastawic

329

370

Pro memoria 111

Dnia 13. II 1918 wiadomość mi p. Dr Josef Heger
w następnym:

Byłem wówczas w redakcji "Przedkci" i
miałem numerem wiadomości egzekutywy party sy-
metyczny w sprawie administracji - Przy tej sposob-
ności przewodniczący mi redaktor Schröder, a nie mógł numeru
nie nadstąpił mi, więc nasz sprzeczanie artykułu
"Kontrolni" gdyż artykuł ten nadstąpił mi został przez
B. mił przeszedł przy Komendzie W.P. we formie z poka-
zem numerem, a artykuł ten faktycznie przesłany
mi został.

Lwów 15. II 1918

Dr Marceli Bubier

m p.

verste prouty i russie. produkt
2 rubel. meli proutie
a uuet wkar zu golt rabore
Sydow, a nye rabrat i daryu.
so spis ein produkt korano uen
wefen, ten se w launey verwan ch
wofen gdr so dies zu dural
ly die 8 gnt. h pr, t spst so p.
Newyot t rabel. mal t tnerney
kurie gantowen t post zu prout
shet, u en uen u u yz uen dary
t hat pnt prouton t tnerney uen
prouton, uenat u o rabore t t
prouton. ne kurie uen
u pnt uen t prouton uen
kamond 1807 kufi co potat
so in chline wdring.
gantowen uenat. pnt kurie
gantowen kurie uen wdring.

Nov. 14 1891
Herr Herr

Spis Dr
aufgehoim
Am 22/10
meiner
geschalt ge
is vor d
Lokal e
einer ch
von 8-10
Magurhie
Zivilpser
schüssen
dem Leb
geschalt
geschle
der in
Magurh
Soldaten
nicht at
Prinder
mit e
schimpf
Gut d
Als ist
pohn s
auf d
Fuder
Secke
fuder
wdring

Spis Drostokoll

165

58

aufgenommen mit Vorwissen Jacob
Sobieskiego 15

Am 22/X 1918. 10³⁰ vormittags wurde ich in
meiner Wohnung verständigt dass mein
Geschäft geplündert und beraubt wurde. Als
ich vor dem Geschäft erschien u. in das
Local eintreten wollte wurde ich von
einer Menge Legionisten in der Zahl
von 8-10 Personen unter diesen Leutnant
Mazurkiewicz als Chef in mehreren
Zivilpersonen mit Revolver u. Gewehr-
schüssen bedroht, so dass ich kaum mit
dem Leben davon kommen konnte. Das
Geschäft wurde beraubt, Schinken, Spiegel
zerschlagen, Plüschessel zerschmettert u.s.w.
Der insofern genannte Leut. der poln. Legion
Mazurkiewicz war Chef der plündernden
Soldaten in meinem Geschäft u. war er der
nicht als ich in das Geschäft local während
Plünderung eintreten wollte als erster
mit einem Revolver in der Hand und
Schimpfworten von meinem Stab und
Gut davongejagt hat.
Als ich beim Gatz kommende welches vom
poln. Herr besetzt war u. Hilfe hat und
auf die mir gestellte Frage, ich nicht als
Jude vorgestellt habe, wurde ich mit
Sacken abgefertigt. Vor oben einige
führte Lt. Mazurkiewicz ist mir per
Wohlsit gut bekannt, hat zusammen

und nur als Rechnungsmittel offener
in einer Kammer bei K. K. Schatzkammer
in Flodenstadt steht. Im Freil. Verstei-
det er den Posten eines Beamten, des
Leuboyer Landesamtschusses in allg.
Kraibitzhaus in Leuboy

Die Abreise des genannten Beamten
ist jederzeit anzuweisen

Joh. V. Schleiss
v. p.

Ist keine den LT Merkmalen
ebenfalls persönlich

Bogner Karol
v. p.

L. p. 6.

L. b. 81

28

Leuboy Hal

Lp. 501

L. b. 789.

in Grob
Spottkass
wie in

u. d. p.

zack

Lp. 501.
L. kv. 439.

59

Yetti Legal, mieszka Rybitalna 18, zeznaje:

Poszkodowana była w powiecie 2/XII
w Grodnie i tam zakupiła masło i chleb, —
spothkał ją wachmistrz i obrałować. Wstała
wzięła do konwentu w Grodnie, wyrzucił ją.

Była z skargą w konwencie na pol. Ber-
uazyjskim i tam jej powierzano, ze słowa
zachowa.

L. p. 6.

L. b. 81.

P r o t o k ó ł
spisany dnia 5. XII. 18.

Zgłasza się p. Michał R u d y, urz. Browaru akcyjnego, we Lwowie, Welność 15 i podaje :

I. Dnia 20. listopada b. r. w obecności podurzędnika Resina oświadczył mi Józef Haliczanowski, ekspedjent piwa wspomnianego browaru, ojciec „. legionistów, że wedle informacji, udzielonej mu przez pewnego oficera legionów nastąpi w krótkim czasie obrachunek z Żydami w dzielnicy Krakowskiej. - Po pogromie tenże sam Haliczanowski oświadczył mi, kilkakrotnie, że pogrom odbył się za zezwoleniem komendy polskiej.

II. Po pogromie opowiedziała mi kantyniarka Friedowa, mieszkająca przy ul. Kleparzewskiej, że idąc w dniu pogromu z dozercą swoim pl. Krakowskim spostrzegła 2. legionistów, prowadzących Żyda, którego później wrzucili do płonącego się domu.

III. Dnia 5. XII. b. r. powiedziała mi p. Grafówna, urzędniczka tut. magistratu we Lwowie, Jachowicza 19 (dom rabina Braudego) , że po pogromie niejaki legionista w obecności jej i kilku kolegów biurowych oświadczył, że pogromy odbyły się za zezwoleniem władz.

Podpis protokelanta nieczytelny .

Michał R u d y , m. p.

P. K a r t , rzeźniczka przy ul. Kazimierzewskiej, (róg Krasickich) była świadkiem rozruchów .

L. 6. 11.

81c

61

Potwierdzenie sprawy dnia 5. X. 1918.

Wzrostu m. p. Michał Rudy wzmiankę tuż
ukazywało m. p. Emile Polnare 15 podaje:

I. Dnia 20. listopada b. r. w obecności podległego
Komuś wzięto m. p. Joze Halupanskiego w sprawie
wymienionego brama, spis 2 legionistów, ze względu
informacji innych m. p. przez pierwszego oficera legionistów
marża — w którym przez obrachunek z tydnia —
Michała Krakowskiego. Po pogromie tenże sam Halupansky
zawodził m. p. kłopoty, 10 pogrom odbył m. p. za zgodę
zawodził polskiego

II. Po pogromie zawodził m. p. Kandydacka
zawodził m. p. Kandydacka, 10 zawodził m. p. Kandydacka
zawodził m. p. Kandydacka, 2 zawodził m. p. Kandydacka
zawodził m. p. Kandydacka, którego zawodził m. p. Kandydacka
zawodził m. p. Kandydacka

III. Dnia 5. X. b. r. zawodził m. p. Kandydacka, zawodził m. p. Kandydacka
zawodził m. p. Kandydacka, zawodził m. p. Kandydacka 19/10
zawodził m. p. Kandydacka 10 zawodził m. p. Kandydacka
zawodził m. p. Kandydacka 10 zawodził m. p. Kandydacka
zawodził m. p. Kandydacka 10 zawodził m. p. Kandydacka

zawodził m. p. Kandydacka

Michał Rudy

P. Kandydacka, zawodził m. p. Kandydacka
zawodził m. p. Kandydacka (zawodził m. p. Kandydacka)
zawodził m. p. Kandydacka

Protokols

Spivak & Co. 7th 1918

*F. Kozarski p. p. Michał Ruciński urodził. bawiar
który mieszka w Lwowie. Wolsko 15 podaje.*

[illegible]

1. Do programu opowiadania nad kontynuacją
zriechów mierzajda puz ul. Kłeparkowski, re
idze w tym programie p. dorocha sroguł jil.
Kłeparkowski sportowca z leżbustri jowa
Dzysł Zyda, który puznicj wpułi do pta
nacego puz wouch.

[illegible]

~~B. J. K. L.~~ Kleinschopper

Michael Howard
myo

P. Kart, Krefeld, 1891
Krefeld, 1891
Krefeld, 1891
Krefeld, 1891

P r o t o k ó ł

apisały przez Henryka F i s c h e r a, kandydata praw
we Lwowie, Wolność 5.

We wtorek 5. listopada 1918 o godz. 4-tej wtargnęli
do nas legionisci polscy pod dowództwem porucznika i po doko-
nanej rewizji rozpeczeli strzelaninę z okien i balkonów.

Razgłaskłszy o strzelaninie po półgodzinnej strze-
laninie i odejściu żołnierzy zauważyłem brak rozmaitych rzeczy.
U dziadka mego mieszkającego w tej samej kamienicy też strze-
lali najpierw do drzwi a później z okien. Ponieważ szafy w pokoju
były zamknięte, rozwalić szaf nie chcieli w obecności domowni-
ków wszedł jeden z żołnierzy do innego pokoju i strzelał z okna
do pokoju mówiąc, że te Ukraińcy mają karabinami maszyno-
wymi celują. Radzili więc, żeby wszyscy pomieszkani opuścili
co też ci będąc się faktycznie zrobili.- Sami w pomieszkaniu
będąc rozbili szafy i wykradli garderobę i rozmaite rzeczy
wartości 5000 K. Fakt ten jest, że w nocy wychodzili strzelać
z okien i za każdym razem, co innego ginęło. W kamienicy
naszej rozmieścili się kwaterą, jako oddział techniczny wojsk
polskich. Rzeczy skradzione w bażej stronie Janowskiej grę-
madzone skąd dopiero po całkowitem zajęciu Lwowa, każdy
swoją część do domu zabierał. Jedynym marzeniem legionistów
było dostanie się na Krakowskie i Karola Ludwika, bo tam do-
pierze opłaci się bojować. Przed całkowitem obrabowaniem uchre-
niły nas służące Rusinki, które z legionistami dobrze ży-
jąc zatrzymywały ich prośbami, żeby nas poszanowali. Z za-
jęciem ^{Lwowa} ~~zajął~~ wszystkie żołnierze poszli na rabunek, Jeden dru-
giego zachęcając słowami: "48 godzin mamy czasu uciekać"
Ciągłe łupy zнесли czem największą częścią była garderoba
damska. B.E. widziała kobietę legionistkę, która zupełnie

U
pijana kolegow nawoływała, żeby się spieszyli, bo nie duże jeszcze
czasu starcy na rabunek. Kiedy w nocy 22. na 23/XI.br. z siłą
niej kamienicy krzyki napadniętych wylały o pomoc, zeszliśmy
do komendy, ażeby ci może interweniowali. Ale oni ze śmie-
chem odpowiedzieli: "Wszak to nic nowego, z pewnością Żydów
merdują" Jeszcze jeden fakt który widziałem. W piątek 22/XI.
idąc z Podwalem zobaczyłem zjeżdżający samochód pancerny pod
komendą perucznika, który nosił mundur oficera rosyjskiego
i hełm na głowie. Na pytanie szofera, gdzie ma jechać, oficer,
też kilku z załogi odpowiedziało "NA KRAKOWSKIE" rzeczywiście
jak z rozmowy później się dowiedziałem, ludzie ci podpálili
dom przy ul. Gołuchowskich obok Kina Ludowego.--

Henryk Fischer mp.

kandydat praw

P r o t o k ó ł

opisany przez Henryka Fischera, kandydata praw
we Lwowie, Wolność 5.

We wtorek 5. listopada 1918 o godz. 4-tej wtargnęli
do nas legionisci polscy pod dowództwem porucznika i po deko-
nanej rewizji rozpoczęli strzelanie z okien i balkonów.

Rozgłoszono, że w kamienicy, w której mieszkaliśmy, po półgodzinnej strze-
laninie i odejściu żołnierzy zauważyłem brak rozmaitych rzeczy.
U dziadka mego mieszkającego w tej samej kamienicy też strze-
lali najpierw do drzwi a później z okien. Ponieważ szafy w pokoju
były zamknięte, rozwalić szaf nie chcieli w obecności domowni-
ków wszedł jeden z żołnierzy do innego pokoju i strzelał z okna
do pokoju mówiąc, że to Ukraińcy mają karabinami maszyno-
wymi celują. Radzili więc, żeby wszyscy mieszkania opuścili
co też ci będąc się faktycznie zrobili. - Sami w mieszkaniu
będąc rozbili szafy i wykradli garderobę i rozmaite rzeczy
wartości 5000 K. Fakt ten jest, że w nocy wychodzili strzelać
z okien i za każdym razem, co innego ginęło. W kamienicy
naszej rozmieścili się kwaterą, jako oddział techniczny wojsk
polskich. Rzeczy skradzione w całej stronie Janowskiej gra-
madzone skąd dopiero po całkowitem zajęciu Lwowa, kiedy
swoją część do domu zabierał. Jedynym marzeniem legionistów
było destanie się na Krakowskie i Karola Ludwika, bo tam do-
piere opłaci się bojować. Przed całkowitem ograbianiem uchre-
niły nas służące Rusinki, które z legionistami dobrze ży-
jąc zatrzymywały ich prośbami, żeby nas poszanowali. Z za-
jęciem ^{Lwowa} ~~nowa~~ wszyscy żołnierze poszli na rabunek, Jeden dru-
giego zachęcając słowami: "48 godzin mamy czasu uciekać"
Ciągłe łupy znosili czem największą częścią była garderoba
damska. B.E. widziała kobietę legionistkę, która zupełnie

pijana kolegow nawoływała, żeby się spieszyli, bo nie duże jeszcze
czasu starcy na rabunek. Kiedy w nocy 22. na 23/XI.br. z siąsied-
niej kamienicy krzyki napadniętych wlewały o pomoc, zeszliśmy
do komendy, żeby ci może interweniowali. Ale oni ze śmie-
chem odpowiedzieli: "Wszak to nic nowego, z pewnością Żydów
morderują" Jeszcze jeden fakt który widziałem. W piątek 22/XI.
idąc z Podwalem zobaczyłem zjeżdżający samochód pancerny pod
komendą perucznika, który nosił mundur oficera rosyjskiego
i hełm na głowie. Na pytanie szefa, gdzie ma jechać, oficer, jak
też kilku z załogi odpowiedziało "NA KRAKOWSKIE" rzeczywiście
jak z rozmowy później się dowiedziałem, ludzie ci podpálili
dom przy ul. Gołuchowskich obok Kina Ludowego..

Henryk Fischer mp.
kandydat praw

C

365

365

64

Automobile vyglynie voy ezerv. kopye

Nº 436. Per som S. Khlachtera zamany-
nowykh 5, razdelno 5 potuzhnykh 8 chovnykh
avtomobilom ushopyeni v Karabag; bradwings.

Protokół.
14/12 1918 przez prof. J. Goldkorn
w sprawie. w dniu 14/12 1918 przez prof. J. Goldkorn

65

188
Odpis

188 Toufne

Poswiadczam, że ja jako plutonowy legionu polskiego
prosiłem oficera, podporucznika, komendanta kasar-
ni przy ul. Zamartynowskiej 1.7 o pomoc dla
mojej rodziny, a ten mi oświadczył, że wojsko
polskie na rozkaz rządu żydów i wobec
tego nie może mi udzielić pomocy.

Odpis. 188. Toufne. 188 przetłumaczone
Poswiadczam, że jako plutonowy legionu
polskiego prosiłem oficera, podporucznika,
komendanta kasarni przy ul. Zamartynowskiej
1.7 o pomoc dla mojej rodziny, a ten
mi oświadczył, że wojsko polskie na rozkaz
rządu żydów i wobec tego nie może mi
udzielić pomocy.

A. B. w. p.

Lp 48.1
365

C

365 365

Protokół.

zwołany w dniu 14/12 1918 przez prof. dr Goldkorn
z p. Straśmiewą zamierzał przy ul. Baraskiej 4 następujący
treść:

W naszej okolicy karał oficer leg. pol. na koniu pedałujący
siarkę przy ul. Główniej, dnia 23/12 1918 o godz. 4¹⁵ popł.
plądrował. Dośćownie bronił się, jego siarkę:

Wszystko tu zabrali a ty patkę podpalił!
Natę Głowa, która zderzyła z kołnierzem, nie zginęła
i straszenie muci się do plądrowania sklepów i og.

Po odbyciu gwałtu przyszedł jakiś stary pan
i walczył zderzając, by przestał rabować. Wtedy
zły przystąpił mu na pomoc, na co ten odpowiedział
"Oryginalny rolnik"

Inform

Prof. dr Goldkorn.

N. Straśmiewa

L. p. 3.

L. b. 66.

O d p i s .

69

sz Leib, Kaufmann, Gredecka 10.

kamen die Legionaere und ereeffneten aus
em Dache Bema 4 wurde mit Maschिंगewehren
69 jaehriger Greise verwundet. Am naech-
r geaessert, dass er absichtlich auf ihn
eten am 10/XI. in den Keller und sassen
XI. frueh ist inzwischen eine Patrouille
fiziers in die Wohnung eingedrungen, einen
ausgeschmiessen, die Wohnung beraubt u. ge-
e nie mają tu co szukać ". Am 17ten wurde
der Placówka Bema aufgemacht und beraubt.
Uhr frueh hatte das Dienstmaedel, das um
ten mehrere berittene Legiehaere, die ange-
maedel mit den Worten : „ Chedzie na Krakow-
ów różnąć ”.

Sytuacja przed zdobyciem
ulicy. Dworca / Pretendenci m /

68

中国科学院图书馆藏

[illegible]

Am 2. November kamen die Legionäre und erschossen aus den Fenstern ein Feuer. Vom Pauch Bema 4 wurde mit Maschinengewehren geschossen und dabei ein 20-jähriger Braiser verwundet. Am naechsten Tag hat ein Legionär gesprochen, dass er absichtlich auf ihn geschossen habe. Wir fluchteten am 10/XI. in den Keller und saßen dort nach 3 Tagen. Am 10/XI. früh ist inzwischen eine Patrouille unter Anführung eines Offiziers in die Wohnung eingedrungen, einen 12-jährigen Burschen herausgeschleusen, die Wohnung beraubt u. ge- sagt: „Wyńcie, myślicie nie sąż tu być Żydów“. Am 17ten wurde das Geschäft wieder von der Placówka Bema aufgesucht und beraubt. Freitag, am 22/XI. um 4 Uhr früh hatte das Dienstweibel, das am Bret angestellt war gesehen mehrere berittene Legionäre, die ange- ruhen haben christliche Mädel mit den Werten: „Chwała na Kraków- skie dzieło, bógwładny Żydów ręką“.

116 / 40
L. p. 4.

L. b. 67.

O d p i s .

Fragebogen No...

Leen H u p p e r t , Holzhaendler, Gredecka 10.

Samstag am 3. November besetzten die Legionaere die Bema und unser Haus. Am 9. Nov. drangen die Ukrainer in das Haus ein und die Legionaere beschossen das Haus. Am Abend desselben Tages verliessen die Ukrainer das Haus u. die Legionaere besetzten es. Der Schaden im Hause wurde durch die Schiesserei verursacht. Am 18. XI. drangen die Legionaere von der Placówka Bema in mein Bau - u. Tischler - Holzlager ein und deckten von demselben den ganzen an Brenn- und Tischlermaterial. Bei dieser Gelegenheit drang auch der ganze Peebel von der Gredecka zu hunderten in dasselbe ein, beraubten es und wurden dazu von der Reten-Garde Bema angefehrt, um dies zu demonstrieren, das ich unter kolbensteessen von den Legion. gezwungen werden bin mein eigenes Matrial den Raeubern auf den Ruecken aufzuhelfen. Um dem allen zu steuern ersuchte ich das Kommando Bema um Abhilfe, wo mir der Bescheid gegeben wurde, ich moege eine Rechnung ueber saemtliche entnommene Material verlegen, dann wuerde mir alles beglichen werden. Dazu ist natuerlich nicht gekommen, und noch heute kam eine Gendarmerie-Patrouille, erbrach das Tor, raubte Bretter und warf den sich dort befindenden Mann heraus. Als ich mich waehrend des Raubens meines Lagers am 22/XI. um Hilfe an 2 Legionaere wendete, drohten sie mir mit Erschiessen, wenn ich jemanden an Rauben hindern sollte.

Nº 6

0.2
44

41

L. p. 8

L. t. 53. / c

Fragebogen N:

Mama, Hoch, Inhaberin eines Speerengeschäfts

Bole Lemingantkego

Überfallen im Geschäfte am 5 XI im 11^{te} von 4 Leuten, die von einem Ligeftier angeführt werden, die ausgeraubte Speerware im Werte von 1000R wurde mit einem Wagen weggenommen

L. p. 13.

L. b. 69.

Wir wohnten in der Bemagasse No. 8, welches Haus bekanntlich meistens in diesem Bezirke beschädigt wurde. Bis zum 9/XI. fristeten wir, wie auch die ganze Gegend unser Dasein unter ununterbrechener Beschiessung von beiden Seiten, wodurch wir kein Brot, ueberhaupt kein Atom Nahrungsmittel bekommen konnten. Nur am 5/XI sind wir la engst der Feuerlinie Bemagasse bis Janewskagasse um Brot gerannt und obzwar auch einige Christen mitliefen hat eine Patrouille uns Juden angehalten: „Tylke po jednej osobie z każdej rodziny, a nie z tate i mamy, Żydzi zawsze muszą interesa robić“. Waehrend des Anstellens bekamen wir zu hoeren: „A Żydzi, Żydziska oni wszystkiemu winni-te paruchy. Niechże my tylke zdobędziemy miasto ani jeden żywy z naszych rąk nie wyjdzie“ und vieles aehnliche.

Donnerstag, den 7/XI. haben die Polen das Verpflegsmagazin und Ergaenzungskomm. Jaegerkaserne unterzuendet, der Brand erweiterte sich und drohte den naechsten Hausern, welche mit den ledernen Gebaenden mit einem Holzsaume verbunden waren. Auf diese Gefahr hingewiesen antworteten die Polen: „My nie mamy czasu dla was, co się tak boicie, a zresztą dla sprawy polskiej mogą się spalić Żydziska“ u. s.w.

Waehrend dieser Angst und Panik, waehrend die Offizinsbewohner ihre Sachen in die Frontwohnungen uebertrugen, um diese vor Gefahr zu retten, ergriff ein Legionaer am Haustore einen juedischen Juengling mit den Worten: „Ten będzie dla nas dobry“ und wollte ihn fortschleppen. Es entstand ein Laerm und Geschrei-die Familie lief herbei und bat um Aufklaerung und Geste, dessen ungeachtet hebt der Legionaer sein Gewehr und zielt a uf den sich waehrenden Juengling. Seine Schwester dreht mit einem Schlag auf das Gewehr, dieses um, reisst den Bruder fort und lauft allein weg, einen schweren Stoss mit einer Kelbe damentragend.

Jede Minute brachte uns neue Sorgen. Die Christen dagegen metzteten sich, sie bekamen von den Legionären Mehl in Säcken Kartoffeln, Fett, sogar lebende Schweinchen.

Samstag um 5 Uhr fruch drangen die Ukrainer von der Jägerkaserne in unser Haus. Sie kamen in unsere Wohnung, ergriffen bei allen Fenstern Position und beschossen nach allen Richtungen mit Gewehren und Handgranaten die Polen. Wir fluechteten alle zu einem Nachbar bei dem ein Zimmer verschont blieb, verbarikierten dieses und so verlebten wir bis Sonntag fruch.

Sonntag fruh morgens baten wir die rueckgekehrten Polen um Passierscheine zum Verlassen des bedrohten Hauses, da lachte der Kommandant: „Tak, tak, my zaraz armatami wysadzimy ten dom w powietrze - pocóż dawaliście znaki Ukraincom i strzelaliście z ekien“ und die Mannschaft schrie: „Nie chcemy, nie potrzebujemy Żydów! Niech wszyscy Żydzi uciekają, po co nam zdrajców, judaszów. My im nie pozwolimy - wszystkich wymerdujemy“. Ein juedischer Offizier erlangte beim Kommandanten eine Bewilligung zum Verlassen des Hauses. Als wir hinaus kamen, schoss derselbe Legionär, welcher vorher den Jungling vom Hause mitschleppen wollte, vor unseren Augen einen kleinen, juedischen Buben tod.

Wir fliehen dann durch Feld, Garten, Hof und zerstreuten uns bei Bekannten, oder guetigen Menschen. Zwei Familien, uns und noch eine, zusammen 15 Personen nahm Frau Baczes, Gródecka 24 bei sich auf.

Als wir spaeter erfuhren, dass man unsere Wohnungen raubt liefen wir hin, bei frueherer Meldung beim Kommand. Bema 2 um unser Hab u. Gut zu retten, da war schon alles durchsucht, durchpluendert und beraubt. Nur alte Fetzen und zerschossenes Bettzeug blieb und das Schimpfen, Drohen und Schmaehen waehrend wir zitternd unter Kugeln unser Letztes nahmen, ist nicht zum Wiederholen.

Als ich am Boden knieend das Bettzeug zusammen raffte, schoss vom zweiten Zimmer ein Legionär nach mir und auf meine Frage und Bitten, als er hereinkam - er soll sich erbarmen und nicht schiessen, antwortete er: „A po co tutaj przychodzisz, tu już

wszystkie zabawane -
Schwester, der Ohnmacht.
So betra
etwas retteten, es
Waehrend
Maennern zu Schanz
Vermuegen. So erei
folgendes: Um 11
ziere und eine Le
Hauses liefen sie
Baczes ihr Ra ubt
mein Vater, der
Zeuge. Einer der
schaft mit dem D
eines Zeugen zu
sagte er: „Ni
Żydami, nam tyl
dawne pochwali
was sie in die
liessen sich s
eine fanden. I
jene beim Rau
und zufrieden
ihnen hinunte
und da er nu
Flucht, webe
Es
ueber das B
Hass der Po
aber noch
aber ich l
Lemberg, B

Jede Minute brachte uns neue Sorgen. Die Christen dagegen metzteten sich, sie bekamen von den Legionären Mehl in Säcken Kartoffeln, Fett, sogar lebende Schweinchen.

Samstag um 5 Uhr früh drangen die Ukrainer von der Jägerkaserne in unser Haus. Sie kamen in unsere Wohnung, ergriffen bei allen Fenstern Position und beschossen nach allen Richtungen mit Gewehren und Handgranaten die Polen. Wir fluchteten alle zu einem Nachbar bei dem ein Zimmer verschont blieb, verbarikierten dieses und so verlebten wir bis Sonntag früh.

Sonntag früh morgens baten wir die zurückgekehrten Polen um Passierscheine zum Verlassen des bedrohten Hauses, da lachte der Kommandant: „Tak, tak, my zaraz armatami wysadzimy ten dom w powietrze - pocóż dawaliśmy znaki Ukraincom i strzelaliśmy z okien“ und die Mannschaft schrie: „Nie chcemy, nie potrzebujemy Żydów! Niech wszyscy Żydzi uciekają, po co nam zdrajców, judaszów. My im potrzebujemy - wszystkich wymierdujemy“. Ein juedischer Offizier erlangte beim Kommandanten eine Bewilligung zum Verlassen des Hauses. Als wir hinaus kamen, schoss derselbe Legionär, welcher vorher den Jungling vom Hause mitschleppen wollte, vor unseren Augen einen kleinen, juedischen Buben tot.

Wir fliehen dann durch Feld, Garten, Hof und zerstreuten uns bei Bekannten, oder guetigen Menschen. Zwei Familien, uns und noch eine, zusammen 15 Personen nahm Frau Baczes, Gródecka 24 bei sich auf.

Als wir später erfuhren, dass man unsere Wohnungen raubt liefen wir hin, bei früherer Meldung beim Kommand. Bema 2 um unser Hab u. Gut zu retten, da war schon alles durchsucht, durchplündert und beraubt. Nur alte Fetzen und zerschossenes Bettzeug blieb und das Schimpfen, Drehen und Schmaehen während wir zitternd unter Kugeln unser Letztes nahmen, ist nicht zum Wiederholen.

Als ich am Boden knieend das Bettzeug zusammen raffte, schoss vom zweiten Zimmer ein Legionär nach mir und auf meine Frage und Bitten, als er hereinkam - er soll sich erbarmen und nicht schießen, antwortete er: „A po co tutaj przychodzisz, tu już

43

Wszystkie grabowane - zabierał się, bo strzelał ". Mit Hilfe meiner Schwester, der Ohnmacht nahe, schleppte ich mich weg.

Se betraegt unser Schaden , wobei wir waehrend der Kaempfe etwas retteten, ca. K 50.000.-

Waehrend des Waffenstillstandes begannen die Jaeden nach Maennern zu Schanzenarbeit, Revisionen nach Waffe, eigentlich nach Vermoegen. So ereignete sich im Hause Grdecka 24 abends den 22/XI. folgendes : Um 11 Uhr nachts drangen zum Kaufmann am I St. 2 Offiziere und eine Legionaerin . Auf Geschrei und Hilferufe des ganzen Hauses liefen sie auf den 2. St. und begannen bei der Familie Baczes ihr Raubamt. Diesem war ausser des Ehepaares Baczes noch mein Vater, der dort schlief ein Dekter mit Mutter u. Schwester Zeuge. Einer der Offiziere bekannte sich zu Universitaetskameradschaft mit dem Dekter, stiess ihn in das zweite Zimmer, um sich eines Zeugen zu erledigen, da aber die alte Mutter in Ohnmacht fiel, sagte er : „ Nie ufam ani Tobie, ani twej siostrze, bo jesteście Żydami, nam tylko litość nad Twoją starą matką, bo moją staruszkę niedawno pochowałam " und fuehrte sie in ihre Wohnung. - Sie nahmen, was sie in die Haende bekamen, von Schraenken, Schubladen, Betten etc. liessen sich sogar eine zweite Gamasche heraussuchen, weil sie nur eine fanden. Auf Geschrei und Hilferufe kam eine Patrouille-traf jene beim Raub und troestete die Frau, sie soll gluecklich sein und zufrieden, dass sie so wenig genommen haben. Mein Vater musste ihnen hinunterleuchten - beim Haustar betasteten sie ihn nach Geld und da er nur einige Kronen hatte, schossen sie nach ihm. Nur die Flucht, wobei er fiel und sich eine Wunde schlug rettete ihn.

Es liesse sich noch vieles vom Selbsterlebten erzahlen ueber das Benehmen und den laengst aufgewuehlten und genaehrten Hass der Polen, dem die poln. Regierung nicht nur freie Bahn liess aber noch der Beveelkerung Mittel dazu gab, und den Weg oeffnete, aber ich lasse andere noch sprechen...

Lemberg, Bema 8, dzt. Bienna 4

Malwina Berger, m. p.

13
6.69

Wir wohnen in der Gomajda (op. 8, nördlicher Teil,
 bekanntlich ansonsten in diesem Bereiche be-
 schädigt wurde. — Das im 5. St. fortsetzen von
 wie auch die ganze Gegend von einem ba-
 ren unter unzureichender Beschäftigung von
 beiden Seiten, wodurch wir kein Brot, wie
 überhaupt kein Atom Nahrungsmittel bekommen
 konnten. Brennstoff den 5/81 sind wir längst
 der Feuerwerke ganze Kommande auf die Gasse
 (obwohl Bezug 12, ein Kupon Geschäft ist) von
 Brot gerannt, und obwohl mich einige dinsten
 mitteilen, hat eine Patrouille von Juden aufge-
 halten. „Tylo po jedny z sobe z baroty ro-
 slachy, w nie cada fabrika z Tak skamy, z-
 der Kasse muss Interesse haben.“ während
 der Anstalten befehlen wir ein Hotel, dass uns
 ein Frühstück überließ. H. Zybo, Zybozka, Zybozka
 (Athens) prami, te Parochy, welches my Tylo z ob-
 schenung mochte, an jeder Kupon z Parochy zyl eine
 zylone. — in jedes Hotel

Sonstige den 7/81 haben die Polen das Ver-
 pflegungsgesetz und Ergänzungsgesetz des 50. J.
 teilweise intercediert, der Bestand erweitert
 sich und drohte den nächsten Privatkauf von
 welche mit den lebenden Gebäuden verbunden
 verbunden waren. — Auf diese Ge-
 fahr hingewiesen antworteten die Polen, My
nie mamy czasu dla was, my tak bardzo
z znowu dla sprawy politycznej. My
znowu dla sprawy politycznej. My
 haben allein den Fall niedergelegt. —
 während dieser Angst in Paris, während
 die Offiziersbesitzer ihre Sachen in die
 Frontlinien überlegen, von dieser
 von dieser Gefahr zu retten, ergreift ein
 Legation im Hause eines jüdischen
 Jüngling mit den Worten: „Ten ujdzie dla
 nas dobro“ und wollte ihn fort schleppen

...entstand von dem in der ... die ...
...herbei, brütet in ...
...wessen ...
...Jüngling. Seine Schwester ...
...nicht die ...
...Schlag auf das ...
...in, ...
...allein ...
...mit der ...
...brachte ...
...Furcht. Die ...
...sich, die ...
...Mehl in Säcken, Kartoffeln, ...
...und sogar lebende Schoten ...
...gebracht. — Es war aber alles ...
...in Vergleich zu Samstag früh den 10/XI ...
...am Freitag in 5 Uhr ...
...von der 30 Jäger ...
...des ...
...wider, ...
...erste. — Die alle Häuser ...
...Verbindung mit der ...
...und ...
...dieselbe ...
...Monat ...
...ne ...
...festen Position ...
...Lichtungen mit ...
...natten ihre ...
...handgepflanzte ...
...Schwestern der ...
...unter ...
...davorher. — Wir ...
...stachbar, ...
...vor im ...
...Samstag früh die Nacht ...
...Anrede der ...

...des ...
...am ...
...jeden ...
...von ...
...des ...
...und ...
...des ...
...und ...
...einen ...
...in ...
...und ...
...sind ...
...nach ...
...Zerstören ...
...gütigen ...
...und ...
...nen, ...
...bei ...
...kräftiger ...
...man ...
...von ...
...König ...
...hat ...
...schon ...
...durch ...
...mit ...

des Kommandanten von der zweiten und der ersten
Wohnungen, wie auch in unterbrochenen Sperr-
Sonntag frühmorgens kamen wir die zurück-
gekehrten Polen, im Passerschiff zum Ver-
lassen des bedrohten Hauses, da lachte ja-
mer der Kommandant: "Tak, tak, my za-
rad mmatami wysadamy. Ten dom i po-
wrocie, pocoa almalatami zaski Uhrasom
i poco strachami z okien i i und die
Mannschaft schrie: "Och chcemy, wie.
patrzebnyj szlak, wiek wozog szlak
nachajz poco nam zdrajcor, judasior my
im pohromy wozogthi pyrodyemj" —
Ein jüdischer Offizier erlangte beim Kom-
mandanten eine Bewilligung zum Verlassen
des Hauses, denn unter solchen Umständen
und Gefahren war kein Verbleiben.
Wir gehen schon 6 da och Gottesgezeugter
vor unsern Augen in Augen hundert Menschen
und mehreren Legionären schreit der Legio-
när, welcher den Jüngling mittrug, er
wollte, einen kleinen jüdischen Bitten tat.
Ein Jammer, weinen, Rufen in Schreien,
und hier gesteigertes Fener, kein Zutrö-
nen und keine Beruhigung. Wir flohen den-
nach durch Feld, Garten, Hof und
zerstreuten uns bei Behausungen oder bei
gütigen Menschen. Zwei Fernsteln d.h.
uns und noch eine zusammen 15 Perso-
nen, nahm Frau Baras, Grodaska 24,

bei sich auf. —
schärfster Tage, das wir erfahren, dass
man unsere Wohnungen raubt, befehl-
ten wir hin, bei früheren Meldung beim
Kommandanten Berag. 2 um unser
Hut und Gut zu retten. — Es war
schon alles durchsucht nach Beute.
durchplündert u. geraubt. Es blieben
alte Fetten, zerhackenes Bett.

des Kommandanten von der zweiten und der dritten
Wohnungen, wie auch unterbrochen Sperren.
Sonntag frühmorgens kamen wir die zurück-
gekehrten Polen, im Passschiff zum Verlas-
sen des besetzten Hauses, da lachte gar-
nung der Kommandant: "Tak, tak, my za-
rad nomałami wysadziły. Ten dom i po-
wrocie, poco słuchajcie z nami. Uważajcie
i poco strzelajcie z obel. 4 und die
Mannschaft schrieb: "Obrachemy, wie.
patrujemy zydów, wiek wrogi zydów
niechaj poco nam zdrajcy, judaizm, my
im polowanie wrogiem pomyślnie."
Ein jüdischer Offizier erlangte beim Komman-
danten eine Bewilligung zum Verlassen
des Hauses, denn unter solchen Umständen
und Gefahren war kein Verbleiben.
Wir gehen schon 6 da och Gottesgeistes, a
vor unsern Augen in Augen hundert Menschen
und mehreren Legionären schreit der Legio-
nar, welcher den Jüngling mit sich führen
wollte, einen kleinen jüdischen Buben tot.
Ein Jammer, weinen, Rufen in Schreien,
und kein gestrigtes Feuer, kein Grollen
und keine Bechung. Wir fliehen den
nach durch Feld, Garten, Hof und
zerstreuen uns bei Behausungen oder bei
gütigen Menschen. Zwei Fernen dh.
uns sind noch eine zusammen 15 Perso-
nen, nahm Frau Baras, Grodzka 24,
bei sich auf.
Nächster Tage, da wir eiführen, dass
man unsere Wohnungen raubt, brechen
wir hin, bei früheren Meldung beim
Kommandanten Besag. 2 von unser
Hut und Gut zu retten. - Es war
schon alles durchsucht nach Beweisen
durchplündert u. geraubt. Es blieben
nur alte Fetten, zerhackene Bett

denen Hände, den Streckelchen Männern
am Boden, den Schnupfen, brachten
war zu retten. Und der Schnupfen, brachten
und Schnupfen brachten, war nicht zum
Engeln nur letztes nach, war nicht zum

Wunderknoten. Boden kurzend des Bettens
als ich am Boden kurzend des Bettens
zusammenschloß schreis von ersten zum
ein Legenart nach nur, auf meine Frage
und bitten, als er herinkam, er soll noch
ernehmen und nicht weiter schreiben, antworten
te nur: „A ps ist trug psychodrome, te zu
Wares vergeht erhaben, zabereci ist, be
strecken, mit Hilfe meiner Schwester der

Ohne nach, schleppte ich nach reg -
So beträgt nur Schaden, wobei vor nach
der Stimme etwas retteten, die Kleinig
keiten und Freigegegenstände angewandte
bei 50,000k.

Nährend des Kaffenstillstandes nahmen
war überall verstreut, was nach Übrig
blieb. Unser Jammer dabei, was nach
behaltet, gepflegt in Stand n. Ordnung
erhalten, manchmal mit Liebe umwo
ben, schon erhalten, zerbrochen, verändert

gerannt n. geplündert und dann echt
kulturell alles nur Unflut festhalten
die Wohnräume in Abstrakte verwandelt
Nährend des Kaffenstillstandes begannen

erst gut die Jagden nach Männern zu
Scharrenarbeit, Reisen nach Waffe
ergentlich nach Vörmegenstände n. Br.

So erregte sich im Hause Gradle 24
Freitag abends den 22/11. Jagden waren
4 Reisen. Um 11 Uhr nachts drangen
ein Kaufmann im I Stock 2 Offiziere

11/6

Ed eine Lage
und Hilfs
se auf den
her be der
ant - so
Chaparral Pa
das schief
und Schwester
brun der of
Universitäts
Sektor st
in so eine
aber die ad
sagte er. Ab
substanz be
totale nach
fu placium
und führt
Sie nach,
men, von
etc. frei
garasche
landen
fe kan
Rank so
so gl
ist so in
rater me
beim Hei
und da
ist nach
und so
vater.
lebten

13. Eine Lagerung von 60 auf Geschrei
 und Hilferufe des ganzen Hauses, liefen
 sie auf den 2ten Stock und begannen
 hier bei der Familie Besses ihr Recht
 auszuüben — Dessen war Wasser des alten
 Chepcares Besses noch sehr viel, der
 dort schlief und ein Doktor mit Mutter
 und Schwester beige bekamnte sich mit
 einer der offiziere bekamnte sich mit dem
 Universitätskammerdiener mit dem
 Doktor, sties ihn in einestens Zimmer,
 wo sich eine Leiche zu erledigen, da
 aber die alte Mutter in Ohnmacht fiel
 sagte er: "Ihre Namen sind Tobie, aus Torg
 Sibirica, so getraue Sydani, man typh
 totot mad Torg Strong mathy, so no-
 ty starrisch predern hochmessen"
 und führte sie in ihre Wohnung —
 Sie nahmen, was sie in die Hände bekam
 men, von Schränken, Schubladen, Betten
 etc. kressen sich sogar eine erste
 Ganatsche heranstücken, weil sie nur eine
 fanden. — Auf Geschrei und Hilferu-
 fe kam eine Patronelle, traf jene beim
 Raub an und krochete die Frau, sie
 soll plicksch und zufriedeln sein, dass
 sie so wenig genommen haben. Mehr
 Vater musste ihnen herunterkriechen,
 beim Häusler betasteten sie ihn nach Geld
 und da er nur einige Kronen hatte, schenken
 sie nach ihm. Und die Pflicht, wobei er fiel,
 und sich eine Wunde schlug rettete man
 Vater. — Es hies auch noch viel von selbst
 lebten erzählten über das Benehmen der Polen.

Malina Berger
 Bemagasse 8,

Alexant Branna 4.-

280 c

Protokoll

сегнану при. р. Жирфа, Подолон, фабриканта

we Lwowie, ul. Zamarskiego

o obecnosti Dr. Marcela Bubar, Dr. Mayer

Dnia 6 listopada 1918 przyszedł do mnie szef,
 gość wyjątkowy, jakiegoś rodzaju w wyświeconym ubraniu ukraińskim
 w karabinie i bagnecie i oznajmił, że z dozwoleniem mego strzelania
 na oddziałach z niemieckimi polskimi mających się tamować w
 między ulicy. Pokazałem tenm przetrzeźniając całe moje
 niestwierdzone do dowodu, że nie używają się w nim żadne ukraińskie
 jak on to twierdził, wyprowadziłem go na podwórko, niby go
 przekonując, że takie między sobą i budynkami tamże się mogą
 odbywać między ukraińcami. Kiedy z nim w twierdzonej
 mego dozorcy Janu Łopatkowskiego statem na podwórku
 upadło 4 żołnierzy polskich w niemiłych warunkach widowni
 do tego samego oddziału co pierwszy w wyświeconym ubraniu i również
 twierdził, że z mego dozwolenia nie ich oddział strzelał. Złapałem
 mu się, że używają moim zaprzeczaniem, gdyż tylko jeden
 z nich pokazał mi, ażeby stworzono branie, wyjechał na mego
 podwórko, po czym porwano oddział i szef do niestwierdzonego.
 Kiedy, potem usłyszałem, że ktoś strzelił z ulicy Pamiński do
 mego pokoju. (Jeszcze przed obaniem tego polskiego wyjechał na
 placówka polska). Wówczas szef mi powiedział, że wyjechał na
 pierwszego opuszczenia nasre niestwierdzonej, na mego
 usłyszeć i udalał się do mego niestwierdzonego w miejscu.
 Po drodze strzelano placówką polską na nas i zastaniem trafionym
 w rękę. W pierwszym szef potem patrzył przez okno na mego dozwolenia
 trytem, że przez płot oddziału podwórko mego od osiedla szefa
 go przekroczył się do niego przez szeregostaw i niemiłych. Kiedy
 mego potem oddziału jak bynajmniej si przez otwarte okna polski
 wali żołnierzy polskimi i osobom wyświeconym mi ulicy przez
 szefa z mego niestwierdzonego i szeregostawie niestwierdzone mego zastaniem
 Po powrocie do domu stwierdziłem, że niestwierdzone mego zastaniem
 w niemiłych warunkach, i wyjechał niemiłych. Postrzeżenie
 snijędy, bruki, wyjęte niemiłych od kasy, a szef który me
 niemiłych było otwarte niemiłych bagnietem (potwierdzone bagnietem
 niemiłych jako kasy.) z kasy zabrano w gotówce 16.000 K.
 w kasy 120.000 K. z szaf ubrania, sukien i futra w niemiłych
 około 50.000 K. szefu wartości około 10.000 K. wyjechał niemiłych
 niemiłych. Szef wyjechał około 10.000 K. Towar (rachunek)
 i kasy wniemy około 38.000 K.

- 2 -
Opowiadanie przekazał mi tenże niemiecki przyjaciel dworcy
w Łanarstynowie, że tego samego dnia rano byli u niego
jacyś legioniści, którzy skradli sobie. Piellesse wzięli
kurtę, kilka tytoniowych korosów, a nie odchochcem oszczędzić
swoim legionistom. Ten niemiecki do niemieckiego porządku
Wiedomostki, że około 15 listopada legioniści uciekli na
fabrykę cukierków Hamera, wyrobawali go i zwotywali ludzi
aby brata sobie cukierki.

Stwierdziłem także w raporcie na niemieckim fabryk
złoty goldschke, który się odbył w ten sam dzień
wraz na fabrykę stolarską Baumwelta około 10-11/11/18

P. p. p.

Łódź, dnia 15 grudnia 1918

Dr. Buber

Dr. Mayer

Josef Cortes

269

18

A b s c h r i f t

P R O T O K O L L

Über Erschiessung des gs. Herrn K u g e l Adolf .

Am 6. November d.J. während der Kämpfe zwischen den Polen und Ukrainern verliess der gs. KUGEL Adolf um 10 Uhr vorm. seine Wohnung in der Absicht sich in die Stadt zu begeben.-

Gegen 1'30 nachm. bei der Rückkehr in die Strasse Kleparowska ca. 50 Schritte von der Wohnung, Reke Jachowicza- und Kleparovskagasse wurde er von einem polnischen Legionär ohne angeregt worden zu sein, ab sichtlich mit einer Gewehr-Kugel in den Bauch getroffen. Der Mörder rief dabei aus: "Już jednego zych zastrzelili". Derselbe nahm noch eine Woche lang am Kapsle teil, sein Familiennamen konnte bisher nicht ermittelt werden. Infolge grossen Kampfes konnte dem gs. keine rasche Hilfe geholt werden und darum erlag er am 7/11 um 6 Uhr früh seinen Wunden.-

Aufgenommen am 11. Dezember 1918 von Dr. Goldwurm mp.

Angemeldet von Frau Sophie Kugel mp.

Dr. Goldwurm mp.

Kugel Adolf mp.

58c

odpis

Innocezen 1899

Schön Adolf - Bahnbeamte

Janowska 18.

Bei mir verweilten die mich überfallenden Legionäre
am 8-9/XI d. J. von 1 1/2 Uhr nachts - 7 Uhr früh.
Damals sagte mir einer, ein Student, dieselbe Abtei-
lung kämpfte in der Janowskag. 14/11: "Es wäre unser
Wunsch auf die Biersteinag! überhaupt ins jüdische
Viertel zu kommen, damit werden die Leute sehr
zu leiden haben." "Om bog biedne" / Auch verlang-
ten dieselben einen Tag vor dem Pogrom, ich
sollte als sich im Hause befindende Petroleum-
geschäft öffnen und denen die sich dort be-
findlichen 5 Fässer Petroleum herausgeben
welchem betrogen ich nicht nachkommen
konnte

Adolf Schön m.p.

Protokollaufnahme

Dr. Heinrich Schiff

P r o t o k ó ł:

spisany dnia 8. grudnia 1918 we Lwowie.

Staje przedemną Mayer Neubaumer lat 58. rel. mojz. przedsiębiorca czyszczenia kamków, wła'sciciel kamxx realn. we Lwowie, ul. Kleparowska 32, żonaty a ojciec 4 dzieci, nieposzlakowany podaje:

Dnia 10/XI 1918 około godz. 12 w południe wpadło do mego mieszkania przy ul. Kleparowskiej 32, 5 legionistów polskich uzbrojonych w karabiny, jeden z karabinem stanął przy mnie i zagroził natychmiastowym zastrzeleniem na wypadek gdyby się ruszał z miejsca poczem pozostali 4 legionisci weszli do pomieszkania /a ja z rodziną zostałem w kuchni/ przeszukali mieszkanie i zrabowali stamtąd 10.000 K. - gotówką, ukru na 300 K. podeszw y na własne potrzeby za 100 K. 2 koce za 100 K. i kilka innych drobiazgów. Zauważam, że legionisci przyszli do mnie w celu szukania za bronią z powodu, że z mego domu strzelano. Powiedziałem im że to strzelali 3 synowie mego lokatora Marek Mazura, legionisci, obecny przy rewizji brat ich Staszek Mazur potwierdził, że to jego bracia strzelali, jednak to nie przekonało napastników, którzy pod pretekstem szukania broni przeszukali moje mieszkanie i je zrabowali. Skoro tylko legionisci wysuli, spostrzegłem brak pieniędzy. Natychmiast pobiegiem za nimi i poszedłem z nimi do komendanta legionów polskich w Kleparowie przedstawiłem im sprawę i zazaądałem zwrotu pieniędzy. Komendant zrazu oburzył się na swoich ludzi i jednemu z nich zdarł orka, gdy jednak za chwilę ktoś podał, że żydzi strzelali na leg. zawołał: " To nieprawda, że zabram ci pieniędzy. Ty nie miał pieniędzy, z bieraj się, inaczej wszystkich kazę wyrzucić jak psy. Przy tem był mój syn. Napastników znam z widzenia i poznałbym zaraz /był niski blond n, dziobaty i był wyższego wzrostu grzeczniejszy//komendanta bym poznał na się nazywać Greffner, tytułowany porucznikiem. Tenże dwa razy postął po mnie legionistów i ządał, abym w domu szukał pieniędzy, a gdy mu powiedziałem, że szukałem bez skutku, rzucił

1106
współ
stwierdzone
bardzo go
poszło
10/11 był
przebieg
mimo
z krawędzi
zgodnie z
Lona
a 40,00
niech
buna, 24/
Tendencja
Zydzior
ze
i zagr
niech
rucha
Zion
wym
pach
przy
sreca

mi wrzec się pieniędzy, to mi się nie nie stanie. W końcu powiedział
mi, że przyjdzie komisya do mnie do domu. Rzeczywiście tego samego
dnia przyniesli mi dwaj legionisci napowrót 7000 K. mówiąc, że by-
liby poszli na roztrzelanie, dlatego dają swoje pieniądze, ale że
ja z kurwy syn im je oddam. Dla ugłaskania dałem im na piwo 100 K.
16/XI znowu napadli mnie legionisci, zabrali mi 4 konie. W piątek
dnia 22/ XI o godz. 7 wieczorem przyszli 3 legionisci / ci sami co
pier szym razem / a między tymi był kapral któremu dałem był napiwek
100 K. stanął w sieniach i zakazał się ruszać z miejsca, a ten
który mi odniósł pieniądze kapral odezwał się do mnie: "oddaj
moje pieniądze" kazał podnieść ręce do góry i wyjął mi z portfe-lu
9000 K. i liczne kwitki. Dalej zabrali 1 parę bucików nowych zełtych
za 600 K. z nachkasklika, a drugą parę bucików zdjęli mojemu s nożi
z nog. przytem ci legionisci powiedzieli, że im wolno teraz zydow
rałowac, mordowac, ale litują się nad nami i darują nam życie.
Legionisci ci pochodzą z Kleparowa znam ich, nazwisko jednego
lub może wszystkich wkrótce podam.

Także znałem
Majera Neubauer mp.

P. Neubauer okazał kartkę następującą: Zabrano 2 konie Romanski
komenda III odcinka adres Lyczaków 84 A.

Komendant patroli, który zabrał z początku 9000 K. nazywa
się Zacharyewicz, obecnie komendant p sterunku w Rzesnej posłkiej.
Przy pierwszym napadzie był też legionista Młihak Poszej.

Neubauer mp.

odpisy

stowotyomymar № 93

David Goldreich, Pracownik 31Pracownik 31

10/II byli napastnicy 1929 roku. Pochodzą z
 szlachy z bronią do przesłuchania z
 nową chorągwią do długiej, pokrytą, ugotowaną
 z kawałkami zysłał 100,000 K.
 zysłał zaciśnięciem parzytka z jed. pion.
 Zona Fan. G. pada 60,000 K. banknotach
 a 40,000 K. w rehand, powrch zabrali z
 nich, ticket, daniel, zegarek, 4000 K. i
 dwa, 24/II pytał za niego w najp. miast
 miser znabowali parzytka i go, ze wazet
 kenderazj palem Zydów. Pardon podaw
 Zydów pytał. - dozorcy polare ty Zydów
 ze dnia 24/II pytał go, o to czy
 i zagrozon, zaciśnięciem, o to czy
 siebie Zydów. dywali to oficerowie (posł
 rucki-hore) dnia 10/II w now. miast
 Zydów na nbyy tropa legowat
 rym wstarych poczi napastnika
 podu na mur. Poczni legowat
 przymiary na murcy, pytał o
 Allen Krupa 42,000 K. banknotach.

Nº 6
Kdps.

83

Fragebogen Nr 449
Hersch Berg u. Bohra
Protokoll 20.

6

Anmerkung

Am 10. November um 1/8 uh. früh wurde ich ge-
zwungen samt Familie meine Wohnung, Bema 8 I St.
infolge des heftigen Kampfes zwischen Polen und
Ukrainern, aus dieses Hauskomplex und ständiger Le-
bungsgefahr zu verlassen. Während der Flucht wurden
Schüsse abgegeben, einer aus Höhe Bema 8, durch wel-
chen ein Kuack Tschelby Thier getötet wurde, der zwei-
te von der Ecke Bema n. Grobka Gasse von einem dort
stehenden Legionär. Als ich während des Waffensammelns
in meine Wohnung gekommen bin, fand ich dieselbe voll-
ständig ausgeräumt. nur zerbrochene Möbelstücke sind
zurückgeblieben.

Hersch Berg / Bohra
m.p.

ot. Frischholz met,
m.p.

Handrife

Fingelogen 10. 11. 1900
Friedrichs. Korte

Anmerkung.

Am 10. Monats im 1. 1. 1900 wurde ich samt Fa-
milie in meine Wohnung Bema 8, II St. zufolge des hefti-
gen Kampfes zwischen den Polen mit Wunden
im Haus. Häuserkämpfe sind ständige Lebensgefahr
zu erwarten. Während der Flucht wur-
den auf uns zwei Schüsse abgegeben, einer auf
den Kopf des Hauses Bema 8, durch welchen ein Kne-
bel (Friedrichs) Thon 114 Jahr alt getötet wurde,
der zweite in der Ecke Bema 11 Endkragasse von
einem Polen Legionär.

Zwei Tage später ist die Hausbesitzerin dieses Häu-
ses, welche von Zeit zu Zeit hingezogen ist, Tore-
fürer Pöbel zu mir gekommen mit der Meldung, dass
die polnischen Legionäre und die Pöbel fortwährend von
diesem Hause verschiedene Sachen hinausgetragen. Dassel-
be hat sie auf den Gendarmenposten, Bartholomäus Gie-
wastuzo 9, angezeigt.

Als ich während der Waffenstillstände in meine
Wohnung gekommen bin, fand ich dieselbe vollständig
ausgeräumt. Nur sehr wenige Möbelstücke sind zurück-
gelassen.

Korte. Friedrichs
m.p.

85

487

Punto Kati

sproany 2 p. Golda Feiertag, sanitary work
u szpitalu Reserve I Technika, obicnie u szpitalu
polstwie jako chora & lezece :

Jako matka macierzystam u szpitalu na tech-
nicie. Dnia 6 listopada 1918 objech Polacy
szpital. Dnia 12 listopada jako lezaca
w szpitalu z choroby & moim polojem trojki, ze
zystem podziwiana w szpitalu. Zapro-
wadza mnie dziedziczy Berta Plei (z
dozka) i Dobrawski (corka ukraina) na
ul. Chocimskiej do szpitalu w polowej
Tam nas interviewano po zranieniu
gozda, szpitalu my: u szpitalu w sali
u bracie przy 3 dni pod szpitalu, a ten, ze
musimy czekać na nadzieję adtor.
z komendy

Jako promienny kotar do uzejstka
u: "Kwiat na me, bo to jedyne"

Dobrawski narazem u szpitalu

Dnia 14 listopada opad granat do
nanego szpitalu, mnie u szpitalu woko.
Zostalam przeszedla do szpitalu na
Technika: tam do szpitalu zystem & le-
zece. Dobrawski mi nie parcia
no szpitalu zostalam interviewano

Tak rematam

szpital
Dobrawski

88 1
L. p. 7.

L. b. 73.

Fragebogen No...

W e i l e r Michael, Zródlana 32.

Am 14/XI. 1918 sind in meine Wohnung 4 Legionaere eingedrungen und haben auf Juden schimpfend Alkohol verlangt. Nachdem ihnen eine Flasche Schnaps gegeben wurde, haben sie dieselbe zu Boden geschmiessen und sind fortgegangen, bemerkend, dass man die Türe nicht schliessen soll. Nach einer halben Stunde sind dieselben Legionaere gekommen und von der Tuer ins Zimmer hineingeschossen. Die Kugel hat meine Bluse durchstrichen, traf tödlich den Hals des bei mir weilenden Leib Silberschein und verursachte einen Kopfschuss meiner Frau Gusta W e i l e r. Nachdem hat man mich hinausgeführt in die Arciszewskiegasse und nach gründliche Untersuchung, bei welcher ich meine Kleider bis zum Nackten ausziehen musste, hat man mir K 9000.- Bargeld und andere Wertsachen weggenommen. Inzwischen wurde durch das Geschrei ein angeblicher Offizier hereingeholt und geruhte nach meinem und der meinigen Flehen die Zurueckgebliebenen vom Tode zu befreien.

Michael W e i l e r , m. p.

orig.
Hoses Schumacher
Platz Zema 4

47 91

Protokoll.

Lp. 117/11

90

89

Odpis

Lp. 70

Lb. 498

Kwestyonaryusz Nr. 1723.

Adolf Schneebaum, restaurator na Dworcu głównym
we Lwowie, mieszka przy ul. Na Błonie 8, podaje: następujące

W czasie walk około 15/XI br. na "polskiej" stronie Lwowa przysłał patrol około 11-tej przed południem do mieszkania syna mego Marka na I.p. z rozkazem: "receddo góry", żądając wyjaśnienia kto strzelał z domu tego, mimo to, że de facto w całej kamienicy nikt te strzału nie słyszał.-

Aresztowano syna mego, jako zarządzającego tym domem, grożąc, że podpalą całą kamienicę, jak przy ul. Bema, gdy nie wyda rzekomego sprawcę. Po pewnej chwili wrócili i zabrali wszystkich mężczyzn mieszkających w tej realności. Bez przesłuchania, widemując jedynie legitymacyę, żandarmerja puściła na wolność.-

Patrol ta rzekomo rzuciła podejrzenie na nasz dom z powodu wskazanek pewnej kobiety. Rzeczy zrabowane zabrano na automobil. w nocy z 17,

ruszeza że możliwie jego maszyna jest potrzebna w warst
wojskowych, ale skoro on tylko tę jedną maszynę posiada,

był narekwirowany a on pozbawiony możliwości zarob

na 18. listopada br. jak twierdzą niektórzy do Komendy polskiej.
Dalszy ciąg rabunku jeszcze trwał 18/XI.br. w dzień zawieszenia
broni jak świadczy załączony odpis profesora Politechniki Dra
Brilla. Szkoda wynosi 28.424 K.

Adolf S c h n e e b a u m mp.

Procedura

90

Do

Intendantury

wojsk polskich

we Lwowie ul. Ochoczeńska 4.

8

Dnia 16/XI.b.r. przyszedł do podpisanego Dawida Geiera, czapkarza przy ul. Gródeckiej 16, oficer wojsk polskich który urzęduje przy ul. Polnej 58 i zażądał wydania wszystkich ciejówek jakie podpisany miał w swym warsztacie na składzie. Podpisany wydał oficerowi 37 czapek i 37 orzełków, nadto 4 szki nici barwnych i oficer zgodził się na zaproponowaną cenę po 25 K za czapkę i po 1 K za 1 orzełek. Nadto zażądał wydania oficer wydania maszyny Singera, której podpisany używał do wykonywania czapek, a która do dnia dzisiejszego znajduje się p ul. Polnej 58.

Mimo kilkakrotnych próśb podpisany dotychczas mógł uzyskać ani zapłaty umówionej ceny kupna ani zwrotu maszyny.

Maszyna ta stanowi całą podstawę egzystencji podpisanego, posiadał tylko tę jedną i przy jej pomocy zarabiał na utrzymanie swej rodziny i 5 drobnych dzieci. Podpisany przypuszcza że możliwie jego maszyna jest potrzebna w warsztatach wojskowych, ale skoro on tylko tę jedną maszynę posiada, nie może ona być zarekwirowana a on pozbawiony możliwości zarobkowania.

Podpisany prosi tedy usilnie o zarządzenie by mu maszyna jak najspieszniej została zwrócona i należna mu kwota 962 K wypłacona.

orig.

Moses Schulman
Platz Genoa 4

47 91

Protokoll.

Am 10. November 1848 früh wurde ich samt
Familie meine Wohnung Genoa & zufolge des heftigen
Kampfes Ukrainern mit diesem Hauskomplex in
ständiger Lebensgefahr zu verlassen. Während der
Flucht wurden auf uns Freischüsse abgegeben,
unter am Hofe des Hauses Genoa & durchschlugen
am Knaben Fischerberg (14 Jahre) getötet
wurde der Freie von der Ecke Genoa in
Groß von ausstehenden Legionär. Drei
Tage später ist die Hamburgerin des Hauses
Josefa Portugal zu mir gekommen mit der
Meldung, dass die poln. Leg. in der Pöbel
von dem Hause verschiedene Sachen hinaus:
tragen Dasselbe hat sie auf den gend. Posten
Barbosa Giorackiego g. angesagt. Als ich während
des proffenstillstandes in meine Wohnung gekommen
bin, fand ich dieselbe vollständig ausgeraubt.
Nur zerbrochene Möbelstücke sind
zurückgeblieben.

Moses Schulman

6

Odpis.

92

Lp. 38.

Lb. 340

Kwestyonaryusz 1068.

Leon Berger Bema . Domownicy kamienicy przy ul. Bema 8.
/Pan Leder i Borer opowiadają fakta : walczący potej stronie
frontu legioniści polscy odgrazali się przed wkroczeniem
wojsk polskich do miasta ze wymordują wszystkich Żydów
wrazie wkroczenia Polaków do miasta . Zabrali równocześnie
Żyda chłopaka 19 letniego z tego domu mówiąc że ten chłopak
będzie dla nas dobry.

O d p i s

Kwestyonariusz Nr. 389.

Maier Spitzbach, Dama 8.

Poszkodowany mieszkał przy ul. Dama 8., którą właśnie ciągnęła się linia bojowa. W niedzielę 10.XI. o 5-tej rano przyszli polscy legionści do pomieszczenia i z okien pokoi frontowych strzelali na Rusinów. Tego samego dnia o godz. 10. rano na rozkaz oficera legionowego poszkodowany z rodziną opuścił swe pomieszczenie, zostawiając w nim legionistów. Udał się do swego znajomego Dawida Weiera przy ul. Gródeckiej 2a., gdzie dotychczas mieszkał. Pierwszego dnia ze-
wiesznie bronił t.j. 18/XI. wrócił do pomieszczenia przy ul. Dama 8. i znalazł tam wszystko zrabowane, meble poniszczone, Surawców nie zna.

Protokół

368 B

94

związany z p. Herschem Bohorem państwowym
dawniej przy Biura S. obecnie Gródecka 20 w p.
Lautersteinów. —

Mieszkaniem u cranie w alk ukraińsko-polskich
przy ul. Biura. Około 17/XI komendant legio-
nistów przy oddziale Biura wydał rozkaz mi-
kaniem naszej kamienicy ewakuowania, gdyż
dość tu ma być posterunkiem walczących
wojsk polskich. Wprowadzili się do p. Lauter-
steinów przy ul. Gródeckiej 20, a gdy podora-
samiem broni 19/XI 1918. odwiezionym uję-
danie państwowym państwowym meble puchem
zmiernie od kuli, a całe miemie garderoba,
bielizna prabowaniem postać. W domu tym
tego dnia stali jeszcze polscy legionierzy. Żona
użyła wyjechała kilka dni przed pogromem gdy
się uwarsta "ogółem" przed sklepem miernym
przy ul. Biura 12. jak na narzekania jednych
pauz i tolek, jakie urzędnik magistracki
dobrze ujętanie jako taki prany odpart:
Proszę się farsdnie cierpliwie, gdy my tylko
do rydowskiej drabiny przyjdziemy wydo-
bieramy od żydów "tylko" i potrzebujemy
i wybieramy mieli co jeść.

Tak pomału

Hersch Bohor

Protokolant

L. Rother

m.p.

m.p.

Abchrift

Fragebogen N 446

Blume Blum. Grödenkagasse 75

Protokoll

Am 10. November um 11 1/2 Uhr früh
wurde ich samt Familie ~~in meine Wohnung~~
Bern 8 infolge des heftigen Kampfes zw-
schen Polen und Ukrainern um diesen
Hauskomplex und ständiger Lebensgefahr
zu verlassen gezwungen. Während der
Flucht wurden auf uns zwei Schüsse ab-
gegeben, einer am Hofe des Hauses Bern 8,
durch welchen ein Knabe Feibelberg (14 Joh-
re alt) getötet wurde. Der zweite von der Ecke
Bern 8 und Grödenke von einem dort stehenden
Legionär ist die Hausbesitzerin dieses
Hauses Josefe Pottnick zu mir gekommen
mit der Meldung, dass die polnische Legio-
näre und Pöbel von dem Hause verschie-
dene Sachen hinaustragen. Dasselbe hat
sie auf dem Genstammereiposten Bortose
Estowackie 9 gesagt. Als ich während des
Waffenstillstandes in meine Wohnung
gekommen bin, fand ich dieselbe voll-
ständig ausgeräumt, nur zerbrochene Mö-
belstücke sind zurückgeblieben.

Prot. aufg. von

Blume Blum. m. p.

Ob. Finsterbuch. m. p.

10

Manuskript

Fragebogen Nr 446

Blume Blum Großdeckengasse 75

Protokoll

Am 10. November um 1 1/2 Uhr früh wurde ich samt Familie meine Wohnung Benne 8 zufolge des heftigen Kampfes zwischen Polen und Ukrainern mit dieser Hauskomplex und ständiger Lebensgefahr zu verlassen gezwungen. Während der Flucht wurden auf uns zwei Schüsse ab gegeben, einer am Kopf der Flamme Benne 8, durch welchen ein Kinde Finkelberg / 14 Jahre alt) getötet wurde. Der zweite von der Flamme Benne und Großdecke von einem dort stehenden Legionär ist die Flamme Benne gegen dieses Hauses Josef Poturnak zu mir gekommen mit der Meldung, dass die polnische Legio: näre und Pöbel von dem Flamme Benne dane haben hervorstiegen. Dasselbe hat sie auf dem Gendarmenposten Bontsee Estowacke 9 gesagt. Als ich während des Waffenstillstandes in meine Wohnung gekommen bin, fand ich dieselbe vollständig ausgeplündert. Nur unverwundete Möbelstücke sind zurückgeblieben.

Prot. aufg. von

Ob. Frustelbach m. p.

Blume Blum m. p.

~~2/7~~

napiare 40

napiis (72)

orgg. 1 2 3 / bruhing

265 / niveroy

h. p. 5.

2. p. 3.
2. 6. 173

Protokoll
mit H.
alt - Gelb
von der P.
ich habe
Polew die
sind, die
staatliche
Herzogin
begonnen
nungsmi
des Eichen
Brötchen
Wohlfahrt
Kinder
alle nie
klünder
1500 W
Freitag
verlang
Bitten
schick
Geräte
Wohlfahrt
Da die
10 kg
gestor

Ep. 3.
2.6.193

Abchrift

173

97

Protokoll Nr 14 aufgenommen am 16 November
mit H. Hirsch Magelberg, Leuberg, Weterau 6. 43 Jahre
alt - Ich wohne auf der Weterauergasse, die seit 12 Tagen
von der Polew abgesperrt und unter Feuer gehalten wird und
ich habe mit anderen (Mitbewohnern) beobachtet, dass die
Polew die aneinander ohne Kommando spernende Gassen
sind, die die teuersten Lebensmittel verschleppten, die in
staatlichen Magazinen in der Traubengasse in der Arzisten-
Hofgasse lagen. Sobald diese Waren in weggeführt haben,
begannen sie in den jüdischen Häusern nach Geld, Nahrungsmitteln und Getränken zu plündern unter Androhung
des Erschossens. Am Samstag ¹⁰/₁₁ kamen sie in der
Brönnagasse 55 I Hock haben die Einwohner aus den
Wohnhäusern getrieben darunter Bek Stark mit kleinen
Kindern und sein Pelt mit der ganzen Familie, die sie
alle ins Kloset sperrten. Worauf sie die Polische Erlaubnis
plünderten, die Möbel verbrennen und aus einer Schublade
1500 W Haar und den toten Oberrock (Kurtka) plünderten.
Freitag ¹²/₁₁ kam früh ein Schulm. Len ein Mann, der
verlangte er solle ihm 3 Bremer Mähe ausfolgen. Nach vielen
Bitten verlangte er als Abfertigung 1000 W und einigte sich
schliesslich auf 600 W und 5 L. Mehl, worauf er sich ent-
fernte. Am selben Tage schickte die in der Felsengasse
wohnende Tochter der Leibkär, der Weterau 6 wohnt
da sie wusste, das der Familie des Vaters Hunger drohe,
10 kg Mehl durch die Feuerlinie ohne von der Ukrainern
gestört zu werden, als aber zum polnischen Posten
gelangte, wurde ihr das Mehl unter Bedrohung des Er-
schossens abgenommen, wobei der Posten erklärte
sein Mutter brauche auch Mehl. Nach vielen Bitten
einigte man sich, dass der Posten nach Erhalten von
600 das Mehl zurückgab. - Donnerstag den ¹⁴/₁₁ kamen
2 Legionäre & F. mit einem Korporal, alle mit öster.
Uniformen mit polnischen Kokarden, in meine Wohnung
angehlich nachsehen, da sie gehört haben, dass Juden

auf die Polen in der Hungerkammer geschlossen
wurde, dass man nicht geschlossen wurde, ich aber
verantwortlich war für, um zu sie, ich hatte
mit Mitleid. Als ich aber die Abreise stellte
auf, dann verlangte Geld als Abfindung. Mein
Herr Karl und seiner Einzelmacht brachten, ich
nach schweren Verhandlungen zustand, dass er keine
Ausnahme und ich seine Kollegen, mit dem Tod der
Kassette liess er mich dann zurückgehen. Immer
haben die Ukrainer die Massen besetzt, mit dem
hinter zurückgezogen haben. In der Nacht drangen
in das Geschäft des Liherschen Proklam 22, ein
erschossen haben, wobei eine Nachbarin verletzt wurde
Freitag früh gingen sie zu den Hausverwalter Wetter
der sich mit 5000 löskauft. Bei Legall Hospital 20
sollen sie 2000 geraubt und dessen Lohn geschlagen
haben. Freitag kam zu mir ein Korporal, in die
mir erklärte er wollte mich erschossen wie den
schein. Ich versteckte mich mit meinem schmerz
thun bedrohte er meine Frau mit Tochter als sie mich
sagen wollte, wo ich sei. Darauf verhasste er die
und als er mich fand, verlangte er mich —
dann gab man ihm 2000. Er kam noch, ein polnischer
Legionär mit roten Kreuze am Arm der ihm bei der
Unternehmung half. Gestern brachen sie bei Charles
berg ein und raubten Getränke mit Geld. Als mir
Kehsager am Dienstag Gott schickte, wurde dieses der
Ueberbringer, Claim Stachel Proklam 55 von den polnischen
Posten abgenommen, der den Gewanten auch 5000
nahm. Fürsich Soldaten, viele von der Front kamen
die polnische Linien passieren werden geschlagen
sind ausgeraubt. In France, Frostig, fiesler mit
Wasser, Weteran B, welche am 14 aus Klop

h. p. 5.

99

98

Lebensmittel bekommen wollten erhielten von den 98
Posten der Geschick ~~in der~~ ~~Lebensmittel~~ ~~Posten~~
Juden dürfen überhaupt in der nicht hinge-
lassen werden.

Lemberg, am 16/11 1914

Kagelberg mps.

Melior Et mps.

6'

ci

9

auf die Polen in der Housungasse geschossen haben
man sollte sich dem Hauswart führen, als ich
erwiderte, dass zwar nicht geschlossen wurde, ich aber nicht
verantwortlich war für, meinte sie, ich hatte Waffen
und Munition. Als ich aber die Abrede stellte und
aufforderte in der Wohnung zu suchen, lehnte er dies
ab, denn verlangte Geld als Abfindung. Meint Frau,
Herr Karl wird seiner Eingewandt praktizieren, soll er
nach solchem Verlaute aussteigen, dass er noch
Ausnahme sind ich seine Klegen, mit dem Tod der
Kassette muss er mich dann zurückgehen. Donnerstag
haben die Ukrainer in Housung besetzt, ich aber abends
hinter mich gezogen haben. In der Nacht drangen sie
in das Geschäft des Silbermanns Problem 32, die sie
erschossen haben, wobei eine Nachbarin verletzt wurde.
Freitag früh gingen sie zu dem Hausverwalter Weteran
der sich mit 5000 Mark kauft. Bei Legall Spitalm 90
sollen sie 20000 gekauft und dessen Sohn geschlagen
haben. Freitag kam zu mir ein Korporal in die Wohnung
und erklärte er wollte mich so erschossen wie den Silber
mann. Ich versteckte mich mit meinem schützenden
Mann bedrohte er meine Frau und Tochter als sie mich
sagen wollte, wo ich sei. Darauf verlassete er die Kasse
und als er mich fand, verlangte er mich —
Kann gab mich ihm 2000. Er kam noch ein müdiger
Legionär mit roten Kreuze am Arm der ihm bei der
Unternehmung half. Gestern brachen sie bei Charles Wiese
berg ein und raubten Getränke mit Geld. Als nur mein
Schwager am Freitag dort schliefte, wurde dieses den
Überbringer, Chaim Hachel Problem 55 von den polnischen
Posten abgenommen, der dem Gewanten auch 5000
nahm. Fische Soldaten, die von der Front kommen
die polnische Leuten passieren werden geschlagen
und ausgeraubt. In Frauen, Freitag, fischer mit
Wasser, Weteran B, welche am 14 aus Klopewitz

Lp 5
1885
Kriegsgefangener Nr. 445.
Samuel Braler
Protokoll 39.

7C

Protokoll.

Endverfertiger gibt an. Am 18. XI. wurde das Ge-
schäft geöffnet. Der Genl. Leutnant Kussatowski hat mich
zum Geschäft herübergerufen, das offen war.
Im Geschäft habe ich 5 Offiziere u. 3 bez. getrof-
fen, welche das Geschäft rannten. Als ich
angeht, dass ich der Eigentümer bin, sagten
sie, dass das Geschäft herüber sei u. gingen
fort. Ich sammelte die Utensilien, nahm alles
aus der Kasse, wobei der Kussatowski anwesend
war unter dem Vorwande abzugeben zu wollen.
Als ich jedoch die Kasse öffnete, verschwand er.
Ich nahm den Rest der Sachen, sperrte das
Geschäft u. begab mich nach Hause. Unterwegs
sahen Frauen dieselben auf mich zu, unter
ihnen auch Kussatowski, durchdrückten mich
auf der Straße u. nahmen mir alles weg.
Dann begaben sie sich in meine Wohnung,
u. sie öffneten die Schrauben u.
alles Wertvolle wegraubten. Dann gingen sie
ins Zimmer meiner Frau, die tags zuvor ein
Kind geboren u. schwerkrank ins Bett lag.
Sie schoben sie herüber ins Bett u. rogen

61

wurde, das Bett zu verlassen. Sie zerwarfen das Bettzeug u.
 schauten auch dort nach. Dann verließen sie die Woh-
 nung. Nach 15 Minuten kamen sie wieder unter dem
 Vorwande eine engere Revision durchführen zu
 müssen u. nahmen noch den Rest der Sa-
 chen weg. Dann erinnerten sie sich, ich habe
 dem Hussatowski eine Uhr versprochen, da
 er mich ins Geschäft führte. Sie drohten
mich zu erschieszen, sie gingen, aber
 bald waren sie wieder da u. verlangten
 von mir Uhren, nahmen mir auch alle,
 die ich gehabt habe, weg. Erst dann verließen
 alle die Wohnung. -

Am 19. 11. kamen sie wieder; da bei mir eine
 Christin, Fot. Uchajewa (Jedkawa 43.) war, ließen
 sie mich in Ruhe.

Pasnykiewicz -

Tragedien No
Johann Feller Hauer
Krodecka 33

Am 18. XI. 1847, da ich von meinem Hause
ausgewiesen, so begab mich auf Pilsener
Weg, um das naheliegende die Legionäre auf

Lb. 300

100

Löw Grün, Löw in Veteranen 6.

Am 6³⁰ Uhr sahen wir 2 Legionäre in der
Platz der Kaserne unter dem Namen der Kaserne.
Der war sehr rekrutiert in der Kaserne.
18/XI. unisalem rekrutiert Kaserne
700K ly je porostawiano. 25/XI. abrad oficer legionary
war z seregovanu Kaserne z seregovanu wartori
600K dajac nierytelny swistek. Stajnie otwarto
mylanijac Klocke.

Grün Löw

Dr. H. Brüttel
Kommissar

105-
101

49

Geogr. W. H. R.

Tragebogen Nr.

Josef Selzer Glaser

Gröden 33

Am 18. XI. 1894 ist ich von meinem Hause
ausgewiesen. Ich begab mich auf Postkutsche
nach Merano, wo die Legionäre auf
der Ecke der Bozener alle Gepäckstücke zu
meinem Artikulations wurde v. H. Zicklich aufgemessen

6

In der Wohnung am 10. 21
ca 20 bewaffneten mit westgelebten
samt sprechenden Legionären, die von einem
"prominente" angeführt wurden überfallen
und tötlich misshandelt. Der Wert der geraub-
ten Gegenstände beträgt 14500 K. durch Dr. Josef
ne erschlagen

Odpi s.

Lp. 54
Lb. 427

6

103

L. p. 2

L. b. 42

42c

104

60 pers. Ingebrungen W.

Mann Praunner Sattlerfrau

~~Pod Dobem 27.~~

Am 19. VI. in der Wohnung von 2 mit Gewehren
ausgerüsteten Infanteristen Legionären überfallen.
Die Sachen im Werte von 4500 K. geraubt haben. Die
Legionäre haben mit dem Tod gedroht, wenn
man ihnen die vermeintlich versteckten Ukrainer
nicht herausliefert. In der Gasse pod Dobem
war am 19. VI. die Feuerlinie.

Diese Protokolle hat Jakob Last aufgenommen.

lessem Brandel. Inhaber am 7.
Pogodanowska 6.

In der Wohnung am 20. XI um 4 Uhr 30 von
ca 20 bewaffneten mit westgalizischem Akk.
sehr sprechenden Legionären, die von einem
"pommernik" angeführt wurden überfallen
und tötlich misshandelt. Der Wert der geraub-
ten Gegenstände beträgt 14500 K. durch Dr. Josef
... erschlagen

O d p i s .

Lp. 54
Lb. 427

Kwestyonaryusz Nr. 571.

Mechel Wolf K ö r n e r zamieszkały przy ul. Wolność 10.
posiadający sklep spożywczy i trafikę przy ul. Janowskiej L. 12 jako
poszkodowany podaje: iż trafika i sklep zostały zrabowane podczas zawiesz-
szenia broni dnia 19/XI. na 20/XI. w nocy o godz. 4. Wzięto siekiere u do-
zorca domu przy ul. Janowskiej 12; tam stała patrol, która pilnowała
granicy. 20/XI. przyszedł Ozyasz Berger zamieszkały przy ul. Leparo skie
12 i zawiadomił mnie, że sklep zrabowano. Towary wynoszono do 8 rano.
Czego nie wyniesiono to zniszczono:-

Mechel Wolf K ö r n e r mp.

Gdps.

45

105

109

Oolpis.

11

Fragebogen No

Personen Brandel. Inhaber ein. Spielzeuggeschäft
Bogdanowski 6.

In der Wohnung am 20. XI um 4 Uhr 30 von
ca 20 bewaffneten mit westgalizischen
mit sprechenden Legionären, die von einem
"pomeranik" angeführt wurden überfallen
und tötlich misshandelt. Der Wert der geraub.
ten Gegenstände beträgt 14500 K. durch Dr. Josef
Brandel wurde geschlagen

Odpois.

Fragebogen No.

Herman Rosenberg Restaurateur

Dagdanowke 9.

überfallen am 20. 12. 6^h von ca 12 Mann welche
die westgalizischen Legionären angehörten, die
eine Stunde vorher ausgewogeniert wurden. Der
Wert der geraubten Sachen beträgt K 1676.-
Dieses Protokoll hat Dr. Moritz Grün aufgenommen.

45

105

depts

Lp 3
L 6. 66

66c

107

106

46

Qdps.

Fragebogen Nr.

Boisch Schapira Spoznei u. Schmidehandler

Dopdanówka 24.

Überfallen am 20. 11. um 3 Uhr von 30 bis 40 bewaffneten
Legionären aus Westgalizien, die von einem jungen
Offizier angeführt, im Zimmer herumgeschossen
haben, den Boisch Schapira 65 Jahre alt, am gan-
zen Oberkörper und die Malcia Schapira 45 Jahre
alt mit Faust bzw. Kolben geschlagen u. 10000
bares Geld ausser den Sachen im Werte 2450K ge-
raubt haben. Die Überfallenden waren bewaffnete

Legionäre, die gerade ausgeworfen wurden.

Auf der Spitze war ein junger Offizier, der selb-
geschlagen, gehossen und gequält hat.

Dieses Protokoll hat Dr. Moritz Grün aufgeschrieben.

Lp. 3
L. 6. 66
angegeben ist

66c

107

Goldenberg Kreis Letz Kaufmann

Gradiska 10.

Am 3. September kamen die Legionäre und eröffneten aus dem Fenster ein Feuer. Von nach dem 4. wurde mit Maschinen, gewehrt geschossen und dabei ein 69j. Greis verwundet. Am nächsten Tag hat ein Legionär gemerkt dass er absichtlich auf ihn geschossen hatte. Wir flochteten am 10/XI. in den Keller und saßen über 8 Tage. Am 10/XI. früh ist in unsen eine Patrouille unter Aufsührung eines Offiziers in die Wohnung eingedrungen, einen 13j. Burschen herausgeschmissen, die Wohnung durchsucht und gesagt, "Hynno'sie cyrle me njeje tu coornkne". Am 17. wurde das Geschäft wieder von der Slawen Seite aufgemacht und besucht. Freitag am 22/XI. um 4 Uhr früh, hatte der Kreismittel, dass im Brot aufgestellt, gesehen mehrere berittene Legionäre die augenscheinlich haben christliche Medaillen mit den Worten: "Chrobri ne Krakowicki Janis" (Befehlung Zydow ringe).

O d p i s .

Lp.15.
Lb.500

Kwestyonaryusz Nr.691.

Moritz Harzstark, restaurator, Janowska 1.30 zeznaje:

Po raz pierwszy odbył się napad dnia 20/XI 918. więc w czasie za-
wieszenia broni .

Dom poszkod. leżał na linii obsadzonej od dłuższego czasu przez
legionistów polskich. Syn poszkodowanego Filip Harzstark zwrócił się do
majora Horoszkiewicza, komendanta żandarmeryi, Chocimska 1.2. z prośbą o po-
moc, na co ten odrzekł, że nic na to poradzić nie może. Gdy Filip Harzstark
zażądał pozwolenia na noszenie broni i prosił o rewolwer, odrzekł Horosz-
kiewicz, że cywilnej publiczności broni nosić nie wolno.-

Po raz drugi brali udział w napadzie legioniści polscy i kobieta
nieznana o wyglądzie robotnicy.-

O d p i s .

Lp.28.
Lb.499.

Kwestyonaryusz 693.

Zacharjusz R e w i c z, pl. Krakowski 22, podaje:

noszący Kłiasz Zimmer-

Lp. 28.
Lb. 499.

O d p i s .

Kwestyonaryusz 693.

Zacharjasz R e w i c z, pl. Krakowski 22. podaje:

W czasie zawieszenia broni 20/XI znajomy nasz Eliasz Zimmer-
man, Kościelna Nr. 8. przybyły z linii frontu polskiego opowiadał, iż
tam grożą pogromem na wypadek wkroczenia.-

411

Wydawca: Drukarnia "Praca" w Warszawie
Cena: 50 gr.

Lp. 50
Lb. 3234x-386.

Pan N. Scharf / mylnie Schaff / trafik ul.

Lp. 1 Lb. 162.

C

110

Protokoll aufgenommen mit Reizer Aron
Beudel, Jachowska 124.

Es wurde in den Tagen von 20. XI bis 22. XI fort-
während geraubt. Es waren Krakauer Juden
die Mitbringer den 20. XI abends dorthin ange-
kommen sind. Die Soldaten haben selbige
sagt, dass sie von Krakau gekommen sind, sie
waren in der Kaserne der deutschen Arbeiter
eingekerkert, wohin sie aus der geräubte Klein
Wirtspferde gestohlen haben.

Lemberg am 24. XI 1918

Beudel Reizer
m.p.

Potych słowach rzuciła się reszta napastników którzy wedle
zeznania zony poszkodowanego byli ludźmi inteligentniejszymi
do rozbijania kufra i zabrali odzież brata poszkodowanej

Lp. 50

Lb. 3834-386.

Pan N. Scharf / mylnie Schaff / trafika ul. Szeptyckich 16.

Napad rabunkowy dnia 20 listopada między 6-7 wiecz. i 21 listopada między 9-10 rano. Dnia 20 listopada weszło do mieszkania poszkodowanego 3 legionistów pod pozorem rekwirowania maki. Zona poszkodowanego oświadczyła że mąka znajduje się w obok znajdującym się z mieszkaniem połączonym sklepie. / Sklep od ulicy był zamknięty / Wtedy jeden z napastników powiedział "jeżeli kupcowa mówi w sklepie to pewnie są w mieszkaniu rzeczy, przyczem zaczęli rozbijać kufer brata poszkodowanego byłego porucznika uustr. Maurycego Grussa i zabrali stąd bieliznę tyton i resztę zawartości kuferka oraz 1200 K. poszkodowanej wybrali z kieszeni - gdy poszkodowana zażądała legitymacji sierżant prowadzący patrol położył karabin na stół ze słowami: oto moja legitymacja. Jeńcego z tych trzech zona poszkodowanego często widzi na ulicy. następnego dnia t.z. 21 listopada między 9-10 rano weszło innych 8 legionistów ze słowami "Żydzi czy katolicy" gdy im oświadczone że mieszkają tu Żydzi powiedział jeden z nich - którego zona widziała później na ulicy jako oficera- Chłopcy do roboty Potyęg słowach rzuciła się reszta napastników którzy wedle zeznań zony poszkodowanego byli ludźmi inteligentniejszymi do rozbijania kufra i zabrali odzież brata poszkodowanej p. Maurycego Grussa i jego papiery wartościowe oraz z szaf bieliznę poszkodowanej i na jej prośby by jako ludzie inteligentni zaprzestali rabunku powiedział to musi być to nam potrzebne nasze wojsko bosa i gołe. Następnie chcieli zabrać syna poszkodowanej 16 letniego chłopca od tego zamiaru odstąpili gdy im poszkodowana przyrzekła dać zadane

Spiasat Ignz. Czaczkes.

[illegible]

5.6.172 5.7.6

[illegible]

in formacy, mieu otiz, mac nask, pyzra, aspo
miedz.; Hydz albo jolra z Olankami albo jolra
ma harakiri:

Jan Hloron z m. j.
Chelzer St. m. j.

386

O d p i s

16. grudnia 1918.

Pan N. Scharf /Kynnie Schaff/
trafika ul. Szeptyckich 16.

Napad rabunkowy dnia 20. listopada między 6-7 wie-
czorem i 21. listopada między 9-10 rano.

Dnia 20. listopada weszło do mieszkania poszkodowanego 3 legionistów pod pozorem zarekwirowania naki. Żona poszkodowanego oświadczyła, że naka znajduje się w obok znajdującego się z mieszkaniem połączonym sklepie /sklep od ulicy był zamknięty/. Wtedy jeden z napastników powiedział: "jeżeli kupowaś w sklepie, to pewne rzeczy są w mieszkaniu" przyczem zaczęli rozbić kufer brata poszkodowanej, byłego por. austr. Maurycego Grüssa i zabrali stąd bieliznę, tytoń i resztę zawartości kufra oraz 1200 koron poszkodowanej wybrali z kieszeni. Gdy poszkodowana zażądała legitymacji, sierżant prowadzący patrol położył karabin na stół ze słowami: "Oto moja legitymacja". Jednego z tych 3 noja żona często widzi na ulicy.

Następnego dnia t.j. 21. listopada między 9-10 weszło innych 8 legionistów ze słowami: "Żydzi czy katolicy". Gdy im oświadczone, że mieszkają tu Żydzi, powiedział jeden z nich, którego pozna poszkodowanego widziała później na ulicy jako oficera: "Chłopcy do roboty".

Po tych słowach rzuciła się reszta napastników, którzy wedle zeznań żony poszkodowanego byli ludźmi inteligentniejszymi do rozbijania kufrow i zabrali odzież brata poszkodowanej p. Maurycego Grüssa i jego pamiątki wartościowe oraz

z szaf, bieliznę poszkodowanej. Podczas tego przywódcą rozmawiał z poszkodowaną i na jej prośby, by jako ludzi inteligentni zaprzestali rabunku powiedziała: "to musi być, to nam potrzebne, nasze wojsko gołe i boso". Następnie chcieli zabrać syna poszkodowanej 16-letniego chłopca; od tego zamiaru odstąpili, gdy im poszkodowana przyrzekła dać żądanych 90 koron, po które pieniądze poszedł przewodca z poszkodowaną do sąsiadki.

Łączna szkoda zrabowanych rzeczy wynosi

Papiery wartościowe.....	29.000 h.-
Odzież.....	6.300 "
Bielizna.....	2.000 "
Tyton.....	160 "
Inne rzeczy p. Grüssa.....	5.000 "
razem	42.460 h.-

Jako świadków podejmuje:

Antoni Bałas, dozórczyni Szeptyckich 16.

Katarzyna Bielie, żona szewca Szeptyckich 15.

Szajndel Haberhorn, zam. przy ul. Szeptyckich 15. poleciła po milicję, gdzie jej powiedziano, że nie mają po co iść, bo sobie nie dają z nimi rady. ~~xxxxxxx~~

Protokolant:

Ing. Czaczkes m.p.

Szajndla Schaf m.p.

L. p. 6
L. b. 9
O a p
Frageb
Isak

Nachdem
den wir
die Jud
kommen
zu raul
meiste
brač b
trzeb

L. p. 6.

L. b. 91.

O d p i s .

Fragebogen No. ...

Isak H a l p e r n u. Bernard F r i e d m a n n .

Am 21/XI. wurden wir vom Zimmer aus zur Arbeit geholt.
Nachdem wir zum Kommando. Oblt. Jarzębiński geführt worden sind, wurden wir freigelassen. Der eskortierende Soldat hat uns gesagt: Da die Juden gegen den Legionären kämpften, haben wir den Befehl bekommen im juedischen Viertel alle jued. Geschäfte u. Werkstätten zu rauben. - Im Vorbeigehen hat Herr Friedmann geheert, wie ein Wachmeister zu einem Gefreiten gesagt hat: „Jak przyjdziecie tam, macie brać biżuterię, perfumeryę, a także mundury, bo te są nam bardzo potrzebne.“

F r i e d m a n n Bernard, m. p.

Izak H a l p e r n , m. p.

odkazali się przed komisją polską stronie frontu legionistów polscy

O d p i s .

Potwierdzam, że zabrałem na mocy rozkazu pisemnego Komandanta kaw. Rotm. B r z o z i e s c o, zabrałem parę flaszek wódki /: 12 flaszek:/ i więcej nic nie znalazłem.-

20/XI.1918.

Podpis nieczytelny Chor. m.

L.B.

do 1000
Inwestycja Nr. 1068.

72
Leon Berger ul. Bena.

Domownicy kamienicy przy ul. Bena 8 / p. Leder
opowiadają fakta walczącej po tej stronie frontu legionistów

an
O d p i s .

Potwierdzam, że zabrałem na mocy rozkazu pisemnego kmdt
kaw. Rotm. Brzozkiego, zabrałem parę flaszek wódki
/: 12 flaszek:/ i więcej nie znalazłem.-

20/XI.1918.

Podpis nieczytelny Chor. i

L.S.

Protokoll. 9.

mit Herman Bregelisen wohnt: Krytycki
Nr. 42 aufgenommen am 1/10.

Gegen 6 bis 7^h sind polnische Soldaten
von Krakau gekommen und sind hinauf
gekommen damit man ihnen Schnaps gibt.
Ich bin herum herum gekommen da war die Tür
schon offen. Im Geschäfte war die Tür
zerbrochen und der Bierapparat. Sie
haben sich 6-8 Flaschen Schnaps genommen.
Der Kommandant von denen hat gesagt damit
sie sich die paar Flaschen nehmen und
keinen Schaden verursachen. Sie haben
ihm gefolgt und sind weggegangen.

Um 12^h 30 sind zwei Legionäre gekommen
nach Haus und haben angefangen
zu suchen und haben mir ein Portmanteau
mit 8000 K und 100 Rubel weggenommen
und weggegangen. Dann sind wieder
zwei gekommen um 2^h 30, die haben nach Munition
und Waffen gesucht, haben aber keine gefunden
und sind weggegangen. Die Krakauer haben
gesagt, dass sie einen Befehl bekommen haben
dass wenn sie in das jüdische Viertel eindringen
werden sie alle hängen, rauben
und brennen.

94

Odps.

Tragebogen Nr.

Pöller Bernart

Protokoll, aufgenommen am 1. Dezember 1918.

Erscheint Frau Karoline obler, wohnhaft in Janowske 14 und gibt an:

In unserer Wohnung lauschten durch etwa 2 Wochen ca 8 Legionäre und beschlossen sie gegenüberliegende Ferdinandskaserne. Diese Legionäre stahlen unter dem Kommando eines Fährten Tapkowski. Als das Geschäft des Frau Rüter Kleprowskijem ausgeraucht wurde, verkaufte mir einer von diesen Legionären, der stark stotterte, Eier und Schwämme. In diesem Geschäft stahlen Namen desselben wird nachgetragen.

Karoline obler
m p.Janowske 14.

L. P. 1.
L. b. 84.
O d p i s .

Fragebogen No....

T e w e l Markus, Janowska 1. 14.

P r o t o k ó ł

spisany dnia 6. XII. 18. w sprawie rabunku, popełnionego w restauracji przy ul. Janowskiej 1. 14 na osobie p. Markusa T e w l a .

I. Dnia 8/XI. 1918 o godz. 3 ciej nad ranem zbudziło nas pukanie do drzwi i wołanie : „ Otwieraj, bo strzelamy!”. Otworzyłem. Do mieszkania weszło 3 ch uzbrojonych żołnierzy, prowadzonych przez kaprała, znanego mi z widzenia, a odbywającego służbę na odcinku ul. Kleparewskiej aż do oswiebodzenia Lwowa. Napastnicy kazali mnie i mej rodzinie opuścić mieszkanie, co też uczyniliśmy. Następnie zamknęli się w mieszkaniu, kazali jednemu strzelać przez okno, a inni rozbijali wszystkie szafy i szuflady. To trwało około 30 minut. Po upływie tego czasu opuścili mieszkanie.

Skonstatowałem brak :

- 1) K 10.000.- w gotówce - znajdujących się w zamkniętej szufl.
 - 2) „ 30.- z portfela w surducie
 - 3) zegarka z łańcuszkiem, również znajdującego się w surducie,
- wartości około K 100.-

II. Następnego dnia około godz. 2. popoł. zjawił się u mnie perucznik R e m b e w s k i , pełniący również przez cały czas służbę wojskową na odcinku ul. Kleparewskiej w towarzystwie kilku żołnierzy i wymienionego poprzednie kaprała legionów - i zaczęli z okien mieszkania strzelać do znajdującego się naprzeciw kość. św. A nny i domu katol. Kazali sobie dać wódki i po 4ch godzinach odeszli.

III. W dwa dni później przyszło do kamienicy około 20tu legionistów pod komendą podpisanego na załączonej kartce sierżanta, jednego

./.

znanego mi Zugsfuehrer z Zamarstynowa i jednego żołnierza, wysoki
kłego z bródką, którego zawsze perucznik Rembowski i inni żołnie-
rze tytułowali: „panie profesorze”. Tę ostatniego widziałem
przed paru dniami w cywilnym ubraniu.

Respeczęli strzelaninę do Demu katel., zaś dwaj, z
przeznaczeni do robienia służby przy bramie włamali się do mej
restauracyi. Na odgłos stukania w drzwi zeszedłem tam z kelnerkami
mi - rabusie oddali do mnie i kelnerki 3 strzały - w obec czego
ochroniłem się znów do mieszkania.

Rabunek mej restauracyi trwał 3 dni, zrabowane mi to-
waru szacowane na 100.000.-, wszyscy żołnierze, pełniący służbę
na odcinku ul. Kleperekowskiej brali w ten udział. Jakoteż dwie
siostry Czerwonego Krzyża, z których jedna pijana została na ul.
Wielkość trafiona kulą ukraińską. Towar wynieszone do dezerczyni
przy ul. Kleperekowskiej l. 3, 4 i 5. Widziałem, że najwięcej towaru
wynieśli wymienieni „pan profesor”, sierżant, zugsfuehrer i kapłan.

IV. Perucznik Rembowski zjawił się u mnie około 11/XI. 18.
z tem, że powinien mu podać, że przechowuję broń, musi mnie za-
aresztować, z drugiej strony jednak zwrócił mi uwagę, że przez za-
ofiarowanie mu sumy 1000.- zostanę nie tylko uwolniony, ale nad-
to dostanę dwóch pułków dla ochrony mej. Już po częściowe zra-
bowanej restauracyi wręczyłem mu 500.-, poczem się oddalił.

Oprócz tego porywał perucznik Rembowski do mnie codzień-
nie ordonansów z kartkami, na których rządał wydania mu trunków
i jedzenia. Jedną taką kartkę załączam. Nazwiska wspomnianych tu
legionistów postaram się poznać i podać je.

Prawdziwość tych zeznań gotów jestem zaprzysiądz.

P r e t e k l a n t :

Dr. K e l l e r, m. p.

Markus T e w e l, m. p.

Odpis dołączonej kartki :

Proszę jeszcze o 2 l. p.

znanego mi Zugsfuehra z Zamarstynowa i jednego żołnierza, wysoki
kiego z bródką, którego zawsze perucznik Rombewski i inni żołnie-
rse tytułowali : „ panie profesorze „. Tego ostatniego widziałem
przed paru dniami w cywilnem ubraniu.

Rezerpczeli strzelaninę do Demu katel. , zaś dwaj , p
przeznaczeni do robienia służby przy bramie włamali się do mej
restauracyi. Na odgłos stukania w drzwi seszedłem tam z kelnerkami
mi - rabusie oddali do mnie i kelnerki 3 strzały - w obec czego
ochroniłem się znówu do mieszkania.

Rabunek mej restauracyi trwał 3 dni, zrabowane mi to-
waru szepeszczę K 100.000.-, wszyscy żołnierze, pełniący służbę
na odcinku ul. Kleparewskiej brali w tem udział. Jakoteż dwie
siostry Czerwonego Krzyża , z których jedna pijana została na ul.
Wolność trafiona kulą ukraińską. Towar wynieszone do dezerczyni
przy ul. Kleparewskiej l. 3,4 i 5. Widziałem, że najwięcej towaru
wynieśli wymienieni „ pan profesor „, sierżant, zugsfuehrer i kapłan

IV. Perucznik Rombewski zjawił się u mnie około 11/XI. 18.
z tem, że o peniwał mu podane, że przechowuję broń, musi mnie za-
aresztować, z drugiej strony jednak zwrócił mi uwagę, że przez za-
ofiarowanie mu sumy K 1000.- zostanę nie tylko uwolniony, ale nad-
to dostanę dwóch pułków dla ochrony mej. Już po częściowe zra-
bowanej restauracyi wręczyłem mu K 500.-, peczem się oddalił.

Oprócz tego porył perucznik Rombewski do mnie cedzie-
nie ordenansów z kartkami, na których rządał wydania mu trunków
i jedzenia. Jedną taką kartkę załączam. Nazwiska wspomnianych tu
legionistów postaram się poznać i podam je.

Prawdziwość tych zeznań gotow jestem zaprzysiądz.

P r e t e k o l e n t : Markus T e w e l , m. p.
Dr. K e l l e r , m. p.

Odpis dołączonej kartki :

Preszę jeszcze o 2 l. rumu i coś na 2 osoby na
kolacyę, to jest dla mnie i mego kolegi perucznika.

R o m b e w s k i

Цент

В д
Фонду Л
пронумер
з них №

літерні №

пропуще

Вклады

Брошу

Граф

Гер

П

лінія підшивки